

SPOŁECZEŃSTWO dla WSZYSTKICH



Nr 4 (94) Grudzień 2025

ISSN 1506-9877



Czas Bożego Narodzenia

Tekst łatwy jest ważny

11. Kongres Osób z Niepełnosprawnościami

XLV Sympozjum Naukowe

28 listopada 2025 r.

Jak wpisać szerokie potrzeby osób z niepełnosprawnościami w ramy systemowe?

Jak wspierać w zgodzie z Konwencją ONZ o prawach osób z niepełnosprawnościami?

Czy mieszkanie bez kuchni to prawdziwe mieszkanie i jaki jest przepis na mieszkalnictwo osób z niepełnosprawnościami?

Czy deinstytucjonalizacja to to samo, co dobre życie w społeczności lokalnej?



Fot. Natalia Ciosek/Biuro ZG PSONI

Na takie pytania odpowiadali naukowcy i eksperci na XLV Sympozjum Naukowym „**Zrozumieć deinstytucjonalizację. O niezależnym życiu osób z niepełnosprawnością intelektualną**”, zorganizowanym przez PSONI, Polski Zespół do Badań Naukowych nad Niepełnosprawnością Intelektualną i Akademię Pedagogiki Specjalnej.

W następnym numerze „Społeczeństwa dla Wszystkich”, pierwszym w nowym roku, zamieścimy szerszą relację z Sympozjum. Odpowiemy w niej na postawione powyżej pytania. A także na to, czy w samodzielnym mieszkaniu jest się zawsze samotnym i jak stawiać sobie samemu coraz wyższą poprzeczkę w konwencyjnym myśleniu.



Fot. Aleksandra Paszko/APS



To jest **artykuł wstępny**.

Piszemy w nim o czym przeczytasz w tym numerze pisma. Artykuły w tekście łatwym są oznaczone takim symbolem:

Przeczytaj o Kongresie Osób z Niepełnosprawnościami.

Kongres to spotkanie różnych osób. Na kongresie mówią o ważnych sprawach.

Sprawdź jak uczestnicy WTZ w Zgierzu robią świąteczne ozdoby. Zobacz ozdoby na zdjęciach.

Przeczytaj o konferencji self-adwokatów w Rzeszowie. Zobacz kto tam był.

Przeczytaj o pracy pani Moniki i pana Imego. Pani Monika pracuje w piekarni. Pan Ime pracuje w kawiarni. Lubią tam pracować.

Uczestnicy WTZ w Lgocie Wolbromskiej razem z instruktorami szyli ciekawe stroje.

Potem instruktorka zrobiła im zdjęcia w tych strojach. Jak aktorom. Zobacz zdjęcia na ostatniej okładce.

Obejrzyj zdjęcia z warsztatów artystycznych w Łazach.

Może zobaczysz się na zdjęciach.

Życzymy Wam świąt pełnych radości!

Redakcja

Wydawca: Zarząd Główny Polskiego Stowarzyszenia na rzecz Osób z Niepełnosprawnością Intelektualną

Adres: 02-639 Warszawa, ul. Głogowa 2B
Tel.: 22 848-82-60, 22 646-03-14, Fax: 22 848-61-62
e@mail: redakcja@psoni.org.pl, www.psoni.org.pl
Konto: PEKAO SA 32 1240 5992 1111 0000 4773 3990
Redaguje: Zespół
Nakład: 3500 egz.

Drodzy Czytelnicy,

minął już rok od kiedy odeszła śp. Krystyna Mrugalska, Prezes Honorowa PSONI. Tym numerem zamykamy rok wspomnień, choć mamy świadomość, że niejednokrotnie przyjdzie nam na myśl: A co na to powiedzialaby Pani Mrugalska? Był to rok „dojmującego braku”, jak pisze w swoim wspomnieniu prof. Anna Firkowska-Mankiewicz. Drugie wspomnienie, autorstwa Kazimierza Nowickiego, założyciela Koła w Stargardzie i b. wiceprezesa Zarządu Głównego, doskonale oddaje klimat zabiegania o rozwiązania prawne w latach 90. ubiegłego wieku i współudziału w nich prezes Krystyny Mrugalskiej.

Wtedy prawo się tworzyło, dziś prawo jest, ale postawiona na 11. Kongresie Osób z Niepełnosprawnościami teza o prawach w odwozie wobec osób z niepełnosprawnościami, daje do myślenia. Polecamy artykuł „O prawach w odwozie na Kongresie Osób z Niepełnosprawnościami”, który uzasadnia ten smutny wniosek.

Swoich praw nieustannie pilnują self-adwokaci, a o tym, co jest dla nich ważne w życiu mówili na konferencji „Usłysz nasze głosy” w Rzeszowie. Artykuł o tym wydarzeniu jest w tekście łatwym do czytania i zrozumienia. Piszemy też o samym ETR i międzynarodowych pracach nad jego rozwojem w artykule „Z tekstem łatwym na bieżąc”. Ale także o tym, co ostatnio działo się w tym obszarze w Polsce: o debacie nad skuteczną i dostępną komunikacją piszemy w artykule „Prosty język i ETR lubią się”.

Szczególniej uwadze polecamy artykuł „Projekty unijne są dla osób z niepełnosprawnością intelektualną”. Piszemy w nim, jak realizować działania finansowane z Unii Europejskiej, by mogły korzystać z nich osoby z niepełnosprawnością intelektualną. Odpowiadamy m.in. na pytanie, czy osoba ubezwłasnowolniona może brać udział w takich projektach. Warto sprawdzić.

O zatrudnieniu wspomaganym w praktyce, na podstawie historii pani Moniki Goral i pana Imego Akpana piszemy w artykułach w drugiej części „Społeczeństwa dla Wszystkich”. A także o tym, co pracodawcy myślą i wiedzą o zatrudnieniu wspomaganym.

Przed świętami Bożego Narodzenia self-adwokaci z Koła PSONI w Zgierzu opowiedzieli nam, jak się do nich przygotowują. Polecamy też artykuł „Piękno literatury polskiej na fotografiach” o sesji zdjęciowej uczestników WTZ w Lgocie Wolbromskiej. Wcieliłi się oni w role bohaterów „Zemsty” Aleksandra Fredry. Sami pomagali szyć kostiumy do sesji i uczestniczyli w ich przygotowaniu. Wyszło doskonale! Co można zobaczyć na ostatniej okładce. Jak co roku, polecamy także krótką relację z XXXIII Ogólnopolskich Integracyjnych Warsztatów Artystycznych w Łazach.

Z okazji świąt Bożego Narodzenia życzymy Wam dobrze spędzonego czasu z bliskimi, w serdecznej atmosferze. Niech to będzie czas refleksji i odpoczynku. Do zobaczenia w Nowym 2026 Roku!

Redakcja

Sprostowanie: W „Społeczeństwa dla Wszystkich” nr 3(93) z września 2025 r. na str. 3 ukazał się tekst mowy pożegnalnej, wygłoszonej podczas uroczystości pogrzebowych Śp. Joanny Janochy przez Zbigniewa Husa, wiceprzewodniczącego Zarządu Koła PSONI w Krośnie.

Redakcja przeprosza za omyłkową zmianę imienia w druku.

**Wspomnienia
o Krystynie Mrugalskiej**

2

**O prawach w odwozie na Kongresie
Osób z Niepełnosprawnościami**

5

Beata Dązbtaż

Z tekstem łatwym na bieżąc

8

Elka Grądziel

Prosty język i ETR lubią się

9

Magdalena Wójkiewicz-Jarostawska

Przygotowania do świąt

10

Beata Dązbtaż

Zagadkowe strony

11

Piotr Sochalski

Święto w Kozerkach

15

Tomasz Czuchrowski

**Piękno literatury polskiej
na fotografiach**

16

Karina Strózik

Usłysz nasze głosy

17

Beata Dązbtaż

**Projekty unijne są dla osób
z niepełnosprawnością intelektualną**

18

Beata Dązbtaż

**Co pracodawcy wiedzą
o zatrudnieniu wspomaganym**

21

Beata Dązbtaż

Monika Goral: Czuję się potrzebna

22

Magdalena Pióro, Magdalena Jakubas

Ime Akpan: Świat dla wszystkich

23

Tomasz Sadowski

Zadomowili się w sztuce

24

Katarzyna Łabędzka

W sprawie umieszczenia ogłoszeń prosimy o kontakt z Redakcją. Materiałów nie zamówionych Redakcja nie zwraca. W przypadku wykorzystania artykułów lub ich fragmentów prosimy o zamieszczenie informacji: „źródło: Społeczeństwo dla Wszystkich nr 4 (94) Grudzień 2025”.



Fot. Aneta Rajca

Na okładce:

Monika Kacprzak
ze Środowiskowego Domu Samopomocy
Koła PSONI w Zgierzu

(Czytaj na stronie 10)

Rok dojmującego braku

Prof. dr hab. **Anna Firkowska-Mankiewicz**,

emerytowana profesor Akademii Pedagogiki Specjalnej w Warszawie

Mija rok od śmierci Krystyny – rok dojmującego braku i pustki. Wielokrotnie łapałam się na tym, że chciałam do Niej zadzwonić, zapytać o radę, umówić się do kina czy skomentować wydarzenia.

Miałam zaszczyt i szczęście obserwować fenomen Człowieka–Instytucji, którym była od ponad 60. lat, czyli od samego początku ruchu rodziców walczących o prawa człowieka dla swoich dzieci z niepełnosprawnością intelektualną. Ścisłej nasze losy sprzęgły się w roku 1975, kiedy to profesor Ignacy Wald wciągnął mnie do prac Polskiego Zespołu do Badań Naukowych nad Upośledzeniem Umysłowym (tak wówczas określano niepełnosprawność intelektualną). Była to filia Międzynarodowego Stowarzyszenia IASSIDD, zrzeszającego naukowców z całego świata, którzy badają wielorakie – biologiczne, psychologiczne, pedagogiczne, socjologiczne i prawne aspekty niepełnosprawności intelektualnej.

Jako członkini, a później przewodnicząca Polskiego Zespołu do Badań Naukowych nad Niepełnosprawnością Intelektualną, a także członkini Zarządu Głównego Polskiego Stowarzyszenia na rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym miałam szansę nie tylko przyglądać się osobiście większości dokonań Pani Prezes (uczestnicząc w niektórych z nich). Ale przede wszystkim uczyć się od Niej, kim są osoby z niepełnosprawnością intelektualną, czego od nas oczekują i potrzebują – ale także, czym nas obdarzają. Muszę przyznać, że Krystyna Mrugalska wpłynęła w wielkiej mierze na ukształtowanie mojej drogi naukowej i wolontaryjnej – myślę zresztą, że nie tylko mojej.



Fot. Agnieszka Romanowska

XXXVII Sympozjum Naukowe „Ruch rodziców osób z niepełnosprawnością intelektualną a badania naukowe i praktyka społeczna – koegzystencja czy współpraca?”, Warszawa, 2013 roku

To, na co przede wszystkim chciałabym zwrócić uwagę, to Jej dar mobilizowania ludzi do współpracy – i to zarówno tych z niepełnosprawnościami, jak i ich wspierających oraz pracujących z nimi profesjonalistów – dar budzenia w nich potencjału, chęci działania, poczucia sprawstwa. Dobrze ujęła to przewodnicząca jednego z Kół, mówiąc: „Jak się z Panią rozmawia, to w człowieku rośnie siła”. Ta, obudzona w 1963 roku przez Ewę i Romana Garlickich i spotęgowana przez Nią siła, zaowocowała zbudowaniem bezprecedensowej, jedynej w krajach komunistycznych, pierwszej pozarządowej organizacji rodziców – i to już w latach 60., a więc w tym samym czasie, kiedy organizacje takie (w znacznie bardziej komfortowych warunkach) powstawały w krajach zachodnich.

Ale poczucie siły, to nie wszystko. Trzeba jeszcze wiedzieć, jak tę siłę ukierunkować i przekuć w konkretne działania. I tu właśnie rola Krystyny Mrugalskiej, jako wizjonera, stratega i lidera ruchu rodziców, jest absolutnie nie do przecenienia. Dzięki swojej niezwyklej intuicji, podbudowanej wiedzą i znajomością realiów, potrafiła

nakreślić wizję, wskazać cel i zbudować strategię ich realizacji. Tą wizją i celem był i jest, rozbudowywany o kolejne ogniwa, system służb dla osób z niepełnosprawnością intelektualną, wspierający je od wczesnego dzieciństwa po starość i stwarzający im szansę na godne życie w społeczeństwie.

Budowanie systemu to jednak też nie wszystko. Jak wynika z badań, osoby z niepełnosprawnością intelektualną stanowią nadal najbardziej dyskryminowaną grupę wśród wszystkich osób z niepełnosprawnościami. By zmienić, zrewaloryzować ich status w społeczeństwie, potrzebne są szeroko zakrojone działania legislacyjne, edukacyjne i medialne – zarówno wobec samych osób z niepełnosprawnością intelektualną, jak i wobec całego społeczeństwa. I tu znowu Krystyna Mrugalska i kierowane przez nią Stowarzyszenie ma na swoim koncie działania bezprecedensowe – m.in. wywalczenie prawa do edukacji dla dzieci z głęboką niepełnosprawnością intelektualną, doprowadzenie do rewizji prawa o ubezwłasnowolnieniu osób z tą niepełnosprawnością i skuteczny lobbing w kwestii ratyfikacji Konwencji ONZ o prawach osób z niepełnosprawnościami. W ramach działań medialnych – nie sposób wprost wymienić inspirowanych przez Nią rozlicznych akcji, inicjatyw i przedsięwzięć zmieniających wizerunek osób z niepełnosprawnością intelektualną w społeczeństwie. Pokazujących ich jako ludzi twórczych, produktywnych, o wielkim potencjale rozwojowym – pod warunkiem, że stworzy się możliwości ujawniania, stymulowania i wspierania tego potencjału.

Służyły temu, m.in. doroczne, realizowane niemal nieprzerwanie od 50 lat, sympozja naukowe, których celem jest popularyzacja najnowszej wiedzy na temat niepełnosprawności intelektualnej oraz funkcjonowania w codziennym życiu osób z tą niepełnosprawnością i ich rodzin. I mimo że ostatecznie tematyka kolejnych sympozjów ustalana była zespołowo, to decydujący głos w tej kwestii miała zwykle Krystyna – z niezwykłą intuicją, wiedzą i doświadczeniem odgadywać aktualne i przyszłe potrzeby i wyzwania stojące przed środowiskiem osób z niepełnosprawnością intelektualną.

Sprzyjały temu, mam nadzieję – proszę darować wątek osobisty – nasze wspólne wyjazdy na kongresy i konferencje międzynarodowe, na których służyłam Krystynie jako głos, czyli tłumaczka. Z premedytacją nie mówiła po angielsku – choć prawie wszystko rozumiała – żeby nie dać się wciągnąć w aktywność na forum międzynarodowym, ponieważ swoją misję i działalność na rzecz osób z niepełnosprawnością intelektualną postanowiła realizować wyłącznie w Polsce.



Wręczenie statuetki ECCE HOMO – Święto Akademii Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej w Warszawie, 22 maja 2024 roku

Fot. Akademia Pedagogiki Specjalnej w Warszawie

Gigantycznego wymiaru tej działalności nie da się zamknąć w krótkim wspomnieniu. W moim odczuciu, wśród licznych dowodów uznania, którymi ją obdarzono, najcelniej charakteryzuje Ją wyróżnienie Ecce Homo – Oto Człowiek, nadane przez Akademię Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej. I tylko żal, że zabrakło wśród tych wyróżnień doktoratu honoris causa tej Uczelni, do przyznania którego zabrakło tylko 0,2 głosu. ■

Na zawsze w pamięci i w sercu

Kazimierz Nowicki,

założyciel Koła PSONI w Stargardzie i przewodniczący Zarządu w latach 1992-2022, członek Zarządu Głównego, wiceprezes do roku 2012

Pani Krystyna Mrugalska na zawsze pozostanie w mojej pamięci i w moim sercu. Służyła mi wsparciem i pomocą we wszystkich działaniach związanych z tworzeniem Koła PSOUU (obecnie PSONI) w Stargardzie oraz z realizacją przedsięwzięć, których efektem jest tzw. „System stargardzki”.

Na początku roku 1992, gdy wspólnie z żoną pracowaliśmy w szkolnictwie specjalnym, zastanawialiśmy się, jak pomóc absolwentom tej szkoły, w tym dwojgu naszym dzieciom, aby stworzyć dla nich placówkę do dalszej wszechstronnej rehabilitacji. Prowadząca w Szczecinie Koło, p. Barbara Jaskierska, poinformowała mnie o Stowarzyszeniu i przekazała kontakt do p. Krystyny Mrugalskiej. Odwiedziłem ją w miejscu pracy, tj. w Instytucie Psychiatrii i Neurologii przy ul. Sobieskiego w Warszawie. Efektem bardzo życzliwej i merytorycznej rozmowy było podjęcie inicjatywy i założenie przeze mnie w marcu 1992 r. Koła PSOUU w Stargardzie. Głównym celem założonego Koła było jak najszybsze utworzenie placówki zaproponowanej przez p. Krystynę, tj. warsztatu terapii zajęciowej. Po uzyskaniu obiektu od władz samorządowych, pojawił się problem finansów, które umożliwiłyby jego adaptację, a następnie uruchomienie. Tu znów pojawiła się pomoc ze strony p. Prezes, która skierowała mnie do Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Biuro Funduszu, który powstał dopiero rok wcześniej, tj. w 1991 r., mieściło się w Warszawie przy ul. Gałęzińskiego 4, w przyziemiach obiektu Spółdzielni Inwalidów. Zostałem umówiony z ówczesnym wiceprezesem PFRON. Spotkania nie wspominam miło, gdyż po zapoznaniu się ze składanym przeze mnie wnioskiem finansowym, zaproponował, aby za te pieniądze wywieźć niepełnosprawnych „na Majorkę lub na Kanary...”. Znów nieocenioną pomoc okazała p. Prezes, dzięki czemu finansowanie zostało uruchomione. Sukcesem było to, że rok po założeniu Koła, 1 kwietnia 1993 r. nastąpiło otwarcie warsztatu terapii zajęciowej w Stargardzie. Oczywiście wzięła w nim udział p. Prezes Krystyna Mrugalska, która przekazała wiele cennych wskazówek związanych z rozwojem i funkcjonowaniem placówki. Był to wówczas jeden z pierwszych warsztatów terapii zajęciowej w Polsce (prawdopodobnie czwarty). Nie było w tej sprawie niezbędnych przepisów. Pomoc p. Prezes miała więc szczególne znaczenie.



Otwarcie Środowiskowego Domu Samopomocy w Stargardzie w 1998 roku

Fot. Archiwum prywatne

Moja współpraca z p. Krystyną Mrugalską rozwijała się i zacieśniała, w tym również na forum Zarządu Głównego Stowarzyszenia. Wspólnym zamiarem i celem była realizacja dwóch najtrudniejszych zadań: stworzyć dla osób z niepełnosprawnością intelektualną miejsca pracy i zamieszkania w warunkach chronionych. W tym zakresie również nie było w Polsce żadnych przepisów, które umożliwiłyby działania. Zarząd Główny pracował nad tym, aby do ustawodawstwa wprowadzić możliwość zatrudniania osób z niepełnosprawnością intelektualną w przeznaczonych do tego placówkach (dzisiejsze zakłady aktywności zawodowej – ZAZ). Wprowadzeniu stosownej formuły służyły, między innymi, organizowane przez p. Krystynę studyjne wyjazdy zagraniczne. Ich celem było poznanie zasad, możliwości i miejsc pracy tych osób. Ponieważ byłem szczególnie zainteresowany utworzeniem tego typu zakładu, zapraszała mnie do udziału w tych wyjazdach. Szczególnie wspominam wyjazdy do Francji i Irlandii. We Francji z zainteresowaniem obserwowałem pracę osób z niepełnosprawnością intelektualną przy konfekcjonowaniu różnych wyrobów, np. pakowaniu żarówek do kartonowych opakowań, odliczaniu i pakowaniu śrubek lub nakrętek. W zwiedzanych zakładach osoby z niepełnosprawnością aktywnie uczestniczyły w przygotowaniu i wydawaniu posiłków sporządzonych pod kierunkiem asystentów. Widać było, jaką wartość dla nich stanowiła praca. Utkwiła mi w pamięci scena, gdy wspólnie z p. Krystyną zatrzymaliśmy się przy osobie wkładającej żarówki do opakowań. W pewnym momencie ten pracownik z wielkim przejęciem powiedział do nas: „Ja pracuję!”. Podczas pobytu w Irlandii szczególnie utkwiła mi w pamięci praca osoby z niepełnosprawnością intelektualną polegająca na wymianie wypalonych świecetek intencyjnych w kościele. Zatrudniona była tam przez gminę. ▶▶



Boże Narodzenie 1998 w Warsztacie Terapii Zajęciowej

► Pod koniec lat 90. ubiegłego wieku usilnie pracowałem równocześnie nad dwoma zadaniami: utworzeniem zakładu pracy i rehabilitacji dla oczekujących w Kole osób z niepełnosprawnością intelektualną oraz mieszkań chronionych dla nich. Obydwa zadania były nowatorskie w skali kraju. Z tego powodu bywałem często w Warszawie, borykając się z brakiem rozwiązań legislacyjnych. Zawsze ze mną była p. Prezes Krystyna Mrugalska. Wspierała mnie osobiście podczas trudnych rozmów w urzędach centralnych. Była autentycznym autorytetem, z którym się tam liczone. Jednocześnie walczyła o zapisy legislacyjne dotyczące ZAZ. Pamiętam, że współpracowała w tym zakresie z kolejnymi rzecznikami praw obywatelskich – prof. Ewą Łętowską i prof. Andrzejem Zollmem. Tworzony w Stargardzie zakład pracy ułatwił przysłowiową walkę o wpisanie tego typu rozwiązania do ustawy, co zaowocowało również nawiązaniem współpracy z ówczesnym stargardzkim posłem na Sejm RP p. Stanisławem Kopciem.

Szczególnie trudne rozmowy dotyczące finansowania tworzącego się zakładu toczyły się w zarządzie PFRON. Utrudniały to częste zmiany personalne w tej instytucji. Moja żona wspomina jedno ze spotkań, w którym uczestniczyła jako kierownik WTZ razem ze mną i z p. Krystyną Mrugalską. Atmosfera stanowczych rozmów była tak gorąca, że w pewnym momencie p. Krystyna powiedziała do żony: „Zabierz go stąd gdzieś do kawiarni, bo dostanie zawału”. Wspólnie prowadzona walka doprowadziła do tego, że w 1997 roku w ustawie o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych pojawiło się pojęcie zakładu aktywności zawodowej. W stargardzkim Kole, po ogromnych trudnościach, taki zakład już był przygotowany, ale nie było przepisów wykonawczych, aby móc go finansować i oficjalnie otworzyć. Dalej trwała o to nasza wspólna walka. Dopiero w lutym 2000 r. ukazało się



Otwarcie ZAZ „Centralna Kuchnia” w 2000 roku



rozporządzenie o ZAZ, które skutkowało natychmiastowym złożeniem wniosku o finansowanie i uruchomieniem pierwszego w Polsce ZAZ „Centralna Kuchnia”. Znow trzeba było wspólnie walczyć przez pół roku, aby 15 sierpnia 2000 r. podjęto oczekiwaną decyzję. Wspólnie z p. Prezes cieszyliśmy się osiągniętym sukcesem. Podczas otwarcia towarzyszyły nam wzruszenie, ulga i satysfakcja.

Jak wspominałem, równoległe z walką o ZAZ toczyła się batalia o budowę pierwszych w kraju mieszkań dla osób z niepełnosprawnością intelektualną. Takie mieszkania oglądaliśmy podczas zagranicznych wyjazdów. Opracowany przeze mnie projekt zakładał ich organizację w inwestycjach prowadzonych przez Stargardzkie Towarzystwo Budownictwa Społecznego. Znow pojawił się problem na tzw. szczeblu centralnym, gdyż nie było żadnych rozwiązań legislacyjnych w tej sprawie. Inwestycja Stargardzkiego TBS kredytowana była przez Bank Gospodarstwa Krajowego. Wielokrotne spotkania moje i Zarządu TBS w BGK wspierała swoją obecnością p. Krystyna Mrugalska. Udało się przekonać decydentów do tej idei, dzięki czemu powstało pierwszych 11 mieszkań dla lokatorów z niepełnosprawnością intelektualną. Pod koniec grudnia 1999 r. – przy silnym mrozie – wspólnie z p. Prezes wręczyliśmy klucze do tych mieszkań. Były to pierwsze mieszkania z 33 obecnie funkcjonujących w stargardzkim Kole.



Wręczenie kluczy do pierwszych mieszkań, grudzień 1999 roku

Pani Krystyna Mrugalska była bardzo częstym gościem w naszym Kole. Uczestniczyła nie tylko w otwarciu wszystkich placówek, będących częścią tzw. „Systemu stargardzkiego”, ale była również honorowym gościem uroczystości jubileuszowych Koła. Znała uczestników placówek, szczególnie artystów występujących w różnych programach artystycznych. Promowała „System stargardzki” w całym Stowarzyszeniu, co owocowało wizytami przedstawicieli innych Kół, pragnącymi poznać zasady tworzenia i prowadzenia zarówno ZAZ, jak i mieszkalnictwa. Ale nie tylko ich, odwiedzali nas także goście z różnych instytucji.

Zaszczytem dla mnie, mojej małżonki i całej rodziny były przyjazne relacje z Państwem Krystyną i Zdzisławem Mrugalskimi. Pani Krystyna podczas pobytów w Stargardzie, przebywała i czasami nocowała w naszym domu. Z Profesorem Zdzisławem dyskutowaliśmy o jego pasji – zegarach na wieży Zamku Królewskiego w Warszawie i na wieży Zamku Książąt Pomorskich w Szczecinie. W swoich zasobach bibliotecznych przechowuję otrzymane z dedykacją książki o zegarach. Rodzinnie wymienialiśmy się życzeniami świątecznymi i imiennowymi. Wspólnie z żoną uczestniczyliśmy we wzruszającym ostatnim pożegnaniu Profesora i przechowujemy tekst mowy pożegnalnej wygłoszonej przez ks. Adama Bonieckiego. Z nieklamany wzruszeniem uczestniczyłem w ostatniej drodze Pani Krystyny Mrugalskiej – dla mnie Krystyny (co było zaszczytem). W Świątyni Opatrzności Bożej wspominałem wszystkie lata naszej współpracy i otrzymywanego dobra. Dlatego napisałem na wstępie, że na zawsze pozostanie w mojej pamięci i w moim sercu. ■



Beata Dąbłaż

Redakcja „Społeczeństwa dla Wszystkich”

O prawach w odwrocie na Kongresie Osób z Niepełnosprawnościami

Osoby z niepełnosprawnościami mają zagwarantowane prawa w różnego rodzaju przepisach. Nie muszą o nie walczyć, muszą natomiast zabiegać o ich wdrażanie i przestrzeganie. W ostatnim czasie widoczne jest bowiem zatrzymanie trendu uwzględniania praw osób z niepełnosprawnościami w praktycznych działaniach. To kluczowe wnioski z 11 Kongresu Osób z Niepełnosprawnościami, który odbył się 20 października 2025 r. Nieprzypadkowo tytuł tegorocznego Kongresu brzmi: „Prawa w odwrocie”.

Uczestnicy przed obradami uczyli minutą ciszy dwie osoby, które przez wiele lat pracowały na to, aby uznać prawa osób z niepełnosprawnościami. To Krystyna Mrugalska, współtwórczyni i pierwsza przewodnicząca Polskiego Forum Osób z Niepełnosprawnościami (PFON), była prezeska PSONI, która zmarła 29 listopada 2024 r. To także Anna Drabarz, sekretarz Zarządu PFON, członkini Zarządu Europejskiego Forum Osób z Niepełnosprawnościami (EDF) i prezeska Podlaskiego Sejmiku Osób z Niepełnosprawnościami, która zmarła 14 marca 2025 r.

Niezrozumiała skala zaniechań

Polska w tym roku jest na półmetku realizacji Strategii na rzecz Osób z Niepełnosprawnościami 2021-2030. To uchwała rządu, która wyznacza kompleksowe podejście polityki publicznej do wsparcia osób z niepełnosprawnościami w niezależnym życiu i we włączeniu społecznym.

– *Dziś nie musimy walczyć o prawa osób z niepełnosprawnościami, bo one je mają, ale musimy walczyć o to, żeby te prawa wprowadzać i realizować. Dziś zrealizowano 0,9 proc. działań zaplanowanych w Strategii, 4,5 proc. jest w trakcie realizacji, a ponad 50 proc. jest zagrożonych. Nie rozumiem, dlaczego skala zaniechań jest tak wielka* – mówiła podczas Kongresu Joanna Cwojdzńska, przewodnicząca zarządu gdańskiego Koła PSONI.

Za jedno z zaniechań środowisko osób z niepełnosprawnościami uważa brak satysfakcjonującego postępu w pracach nad ustawą o asystencji osobistej. Możliwość skorzystania z asystenta to dla wielu osób realna szansa na prowadzenie niezależnego życia. Prace nad ustawą rozpoczęły się w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej 1,5 roku temu, ale projekt dopiero w listopadzie trafił do Sejmu w znacznie okrojonej wersji i wymaga jeszcze wiele pracy.

Prof. Adam Krzywoń, zastępca Rzecznika Praw Obywatelskich (RPO), patrona honorowego Kongresu, w swojej wypowiedzi podczas otwarcia wydarzenia nazwał asystencję osobistą rdzeniem prawa do niezależnego życia i jednym z kluczowych aspektów procesu deinstytucjonalizacji. Przypomniał, że Komitet ONZ ds. Praw Osób z Niepełnosprawnościami w 2018 r. w rekomendacjach dla Polski stwierdził w tym zakresie „krytyczną stagnację”.

– *Asystencja musi być prawem gwarantowanym ustawowo, i tutaj nie mamy wątpliwości, oraz prawem stabilnym, powszechnym i autonomicznym* – wskazał prof. Adam Krzywoń. – *Prawa nie cofają się same z siebie, to, co bywa w odwrocie, to praktyka i działania państwa* – dodał, odnosząc się do hasła tegorocznego Kongresu.

Wspierane podejmowanie decyzji nadal daleko

W hasło „Prawa w odwrocie” wpisują się także przeciągające się prace nad ustawą o instrumentach wspieranego podejmowania decyzji w Ministerstwie Sprawiedliwości. Projekt kilkakrotnie ulegał już modyfikacjom i raz był już w Komitecie Stałym Rady Ministrów, został jednak wycofany ze względu na uwagi innych resortów. Wspierane podejmowanie decyzji ma zastąpić instytucję ubezwłasnowolnienia.

– *Wspierane podejmowanie decyzji to różne instrumenty, które muszą być dopasowane do konkretnego człowieka. We wspieranym podejmowaniu decyzji najważniejsze jest podążanie za wolą osoby, prymat woli nad tzw. najlepszym interesem osoby* – podkreśliła dr Monika Zima-Parjaszewska, prezeska PSONI i wiceprzewodnicząca PFON.



Monika Zima-Parjaszewska podczas panelu o wspieranym podejmowaniu decyzji

Mają zostać wprowadzone nowe formy wsparcia:

- asysta prawna – osoba z niepełnosprawnością będzie mogła umówić się z kimś sama lub przez sąd na asystowanie jej w czynnościach prawnych, ale to ona sama będzie podejmować decyzje,
- kurator wspierający – odpowiada asystentowi prawnemu z tą różnicą, że jest ustanawiany przez sąd, który określi zakres jego wsparcia. Nie może składać oświadczeń woli w imieniu osoby wspieranej,
- kurator reprezentujący – skierowany do osób, które wymagają bardziej intensywnego wsparcia. Kurator jest ustanawiany przez sąd tylko do jednej sprawy lub pewnego rodzaju spraw, np. leczenia albo wyjątkowo do wszystkich spraw. Jego obowiązkiem będzie działanie zgodne z wolą osoby reprezentowanej. Kurator będzie ustanawiany na 5 lat, a w wyjątkowych okolicznościach na 10 lat. Kurator będzie sprawozdawał do sądu. Będzie mógł składać oświadczenia woli, ale może także wyrażać zgodę na czynności samodzielnie dokonane przez osobę wspieraną,
- pełnomocnik rejestrowany – to zabezpieczenie na przyszłość zawarte u notariusza (w tym także pełnomocnictwo medyczne) na wypadek utraty możliwości samodzielnego kierowania swoimi sprawami. ▶▶

► Projekt o instrumentach wspieranego podejmowania decyzji został przekazany do konsultacji publicznych w grudniu 2024 r.

– Obecnie projekt jest na etapie procesu legislacyjnego rządu. Chcemy ponownie skierować go na Stały Komitet Rady Ministrów (SKRM) do końca tego miesiąca. Mamy nadzieję, że projekt przejdzie przez Komitet, trafi do „obróbki” na Komisję Prawniczą, potem powinien trafić na posiedzenie Rady Ministrów, formalnie zostać przyjęty, a następnym etapem jest skierowanie go do parlamentu – mówił podczas kongresu dr hab. Przemysław Wołowski, zastępca dyrektora Departamentu Prawa Cywilnego i Gospodarczego Ministerstwa Sprawiedliwości. Projekt rzeczywiście z końcem października został przyjęty przez SKRM.

– Zdolność do czynności prawnych oznacza, że we własnym imieniu możemy wystąpić wobec prawa. Nie możemy pozbawić nikogo zdolności do czynności prawnych tylko dlatego, że jest osobą z niepełnosprawnością intelektualną. Polska jest jednym z ostatnich państw w Europie, które nie respektują tego prawa – mówiła Anna Błaszczak-Banasiak, dyrektorka Amnesty International w Polsce.

Przemysław Rosati, prezes Naczelnej Rady Adwokackiej powiedział, że wstydzi się za polskie państwo, że wciąż jeszcze czekamy na te rozwiązania i jesteśmy na początku drogi, bo dopiero wówczas, gdy parlament zajmie się projektem, możemy mówić o jakichś konkretach. – Jesteśmy gotowi na te zmiany, ale ustawa musi zacząć obowiązywać. Na pewno będą konieczne intensywne szkolenia sędziów w tym zakresie, bo będzie to przeformatowanie instytucji – przyznał Rosati.

Mieć prawo do nierozsądnej decyzji

W opinii Anny Błaszczak-Banasiak, uprzedzenia i paternalizm zdecydowały o tym, że ubezwłasnowolnienie tak długo jest w polskim systemie prawnym. – Największe ryzyko tej zmiany jest takie, że... nie się nie zmieni. Prawników uczono, że ubezwłasnowolnienie ma służyć ochronie osoby. Tymczasem jest prawo do nierozsądnej decyzji, które mamy wszyscy. I wszyscy podejmujemy wiele takich decyzji w życiu. Musimy się tego uczyć – i prawnicy, i środowisko. Równość wobec prawa nie jest niczym nadzwyczajnym, a ma źródło w niezbywalnej godności człowieka – mówiła.

Katarzyna Kosecka, matka dorosłego syna z autyzmem i niepełnosprawnością intelektualną, nie zdecydowała się na jego ubezwłasnowolnienie, bo w jej opinii, uwłacza to jego godności. – Wolność to także możliwość doświadczenia konsekwencji nierozsądnej decyzji. Podoba mi się, że projekt ustawy podkreśla podmiotowość osoby. A także to, że rozwiązania są umocowane prawnie,

w systemie, w sądzie. Sprawy mojego syna będą rozstrzygane tam, gdzie sprawy wszystkich obywateli. Dotąd wiele osób ubezwłasnowolniało swoje dzieci, bo uważano, że tak musi być, że nie ma innej możliwości. Boję się, co będzie, jeśli prawo się nie zmieni – mówiła Katarzyna Kosecka.

Dr Monika Zima-Parjaszewska podkreśliła, że projekt ustawy zakłada, że po roku jej działania zostanie przeprowadzona ewaluacja i sprawdzone zostaną ryzyka, które oczywiście w niej są, bo zmiana jest ogromna, niemniej jednak konieczna. To jeden z najważniejszych elementów prawnoczwolniczego modelu wsparcia osób z niepełnosprawnościami, zgodnego z Konwencją ONZ o prawach osób z niepełnosprawnościami.

Polityka społeczna to inwestycja

Podobnie jak deinstytucjonalizacja, czyli przechodzenie od opieki w instytucji do wsparcia w środowisku lokalnym. W opinii Joanny Cwojdziańskiej, w tym obszarze wciąż w Polsce właściwie dzieje się niewiele, oprócz programu Wspomaganych Społeczności Mieszkaniowych, finansowanego przez Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych (PFRON). – To jednak tylko program, który może się skończyć. Godne życie, to nie życie w instytucji, ale w środowisku. Oprócz asystencji to także dostęp do mieszkalnictwa. Nie widzimy żadnych rozwiązań w ostatnim czasie w tym zakresie. Nie znam też żadnej nowej usługi w pomocy społecznej od 2004 r., oprócz usługi sąsiedzkiej – mówiła.

Dr Krzysztof Kurowski, przewodniczący PFON zwrócił uwagę, że wciąż nie jest w Polsce doceniona waga polityki społecznej. – Traktujemy ją jako koszt, jako działalność charytatywną, a nie jako wyrównywanie szans i inwestycję. Na początku kadencji tego rządu nie było żadnego planu w tym obszarze, a bez planu nie ma mądrej polityki – stwierdził.

Dr Kurowski podkreślił, że wprowadzono nowy dodatek dopłaćający, ale nie dla wszystkich osób w podobnej sytuacji. Wprowadzenie dodatku, a także odcięcie dostępu do świadczenia wspierającego na poziomie 70 punktów ustalenia poziomu potrzeby wsparcia spowodowały, że różnica otrzymywanych świadczeń przez osoby z najwyższymi potrzebami wsparcia i osoby z trochę mniejszymi potrzebami zrobiła się zdecydowanie za duża. Zaznaczył, że oczywiście osoby z większymi potrzebami powinny otrzymywać większe wsparcie, jednak nie powinno być przepaści, lecz różnice powinny być bardziej płynne. Efekt jest taki, że środowisko osób z niepełnosprawnościami znów w ten sposób podzielono. – Świadczenia się podniosły, ale tak nierówno, że poziom oburzenia w środowisku jest ogromny – dodał.

Ambasadorzy Konwencji

Podczas Kongresu zostały przyznane tytuły Ambasadorki i Ambasadorów Konwencji ONZ o prawach osób z niepełnosprawnościami dla aktywnie działających na rzecz obrony praw i interesów osób z niepełnosprawnościami oraz wdrażania i popularyzowania Konwencji ONZ w Polsce.

W tym roku decyzją Kapituły uhonorowani zostali:

Monika Lewandowska – „za niestrudzone – widoczne i niewidoczne – działania na rzecz wdrażania w Polsce systemu wspierania niezależnego życia w nurcie praw człowieka”,

dr Zbigniew Głąb – „za konsekwentną pracę badawczą, rzeczniczą i organizacyjną na rzecz niezależnego życia osób z niepełnosprawnościami, a także bezinteresowne sojusznictwo”,

Michał Kubalski – „za wieloletnią ciężką, mozolną i najczęściej cichą pracę na rzecz rozwiązań przywracających godność i podmiotowość osobom z niepełnosprawnościami”,

Jacek Zadrożny – „za promowanie Konwencji od czasów, gdy mało kto ją jeszcze tak naprawdę rozumiał, a także za ponad 25 lat aktywnej pracy na rzecz dostępności cyfrowej”.





Prawa dla wszystkich

Co roku w Warszawie jest **Kongres Osób z Niepełnosprawnościami**. Na kongres przyjeżdżają ludzie z całej Polski. Rozmawiają o ważnych sprawach.

W tym roku kongres miał tytuł **Prawa w odwrocie**. To znaczy że zwraca się coraz mniej uwagi na prawa osób z niepełnosprawnościami. Że ich prawa są mało ważne dla polityków.

Uczestnicy kongresu mówili o:

- asystencji osobistej
- wspieranym podejmowaniu decyzji.

To znaczy że w niezależnym życiu pomogą Ci inni ludzie. Będziesz miał wsparcie.

Uczestnicy mówili też o osobach z problemami zdrowia psychicznego. Jest im coraz trudniej leczyć się w przychodniach.

Na kongresie było stoisko PSONI. Wolontariusze rozdawali broszury w tekście łatwym do czytania i zrozumienia.



Stoisko PSONI na Kongresie

Zaznaczył także, że to, co udało się naprawić dzięki wprowadzeniu centrów zdrowia psychicznego, teraz próbuje się popsuć poprzez brak zapewnienia ich dalszego odpowiedniego finansowania. O prawach w odwrocie w jego przekonaniu świadczą też zaproponowane niedawno zmiany w ustawie o ochronie zdrowia psychicznego. Co prawda zmienia się tam terminologię na zgodną z Konwencją, ale już zaproponowane działania zgodne z nią nie są. To np. szersza możliwość stosowania przymusu bezpośredniego w domach pomocy społecznej, rozszerzenie na osoby z niepełnosprawnością intelektualną przymusu leczenia w szpitalu psychiatrycznym czy możliwość kontroli osobistej w szpitalach psychiatrycznych.

Mówić jednym głosem

W czasie dyskusji na Kongresie mocno podkreślano wpływ samych osób z niepełnosprawnościami na kształtowanie polityk publicznych. – *Musimy być jako społeczność, środowisko, myśląc o swojej przyszłości, nie patrząc na to, czy się narażamy, czy nie, bardzo konsekwentni. Musimy bronić swojego stanowiska* – mówiła Alicja Jankiewicz, honorowa prezeska Lubelskiego Forum Organizacji Osób Niepełnosprawnych.

Do dyskusji odniósł się też Paweł Wdówicki, były pełnomocnik rządu ds. osób niepełnosprawnych. – *Jeśli będziemy czekać na to, co mi się należy, to nic w tym kraju się nie zmieni. Proszę się „ogarnąć”, wziąć się w garść i zacząć działać* – apelował. Do tych głosów dołączyła dr Monika Zima-Parjaszewska. – *Żeby zmienić system, musimy mówić jednym głosem. Tylko budując silną reprezentację całego środowiska, jesteśmy w stanie coś zrobić. Inaczej za rok będziemy dalej mówić, że prawa są w odwrocie* – skwitowała. ■

[Cały tekst o Kongresie wraz z uchwałą na stronie Polskiego Forum Osób z Niepełnosprawnościami.](#)



Fot. Marcin Kluczek PFO



Elka Grądziel

Badaczka ETR, Członkini Zespołu Ekspertów
ds. ETR w projekcie Centrum Komunikacji dla Osób z Niepełnosprawnościami



Z tekstem łatwym na bieżąco

Spółeczność zgromadzona wokół tekstu łatwego do czytania i zrozumienia (ETR) skupia odbiorców tego rodzaju tekstów, self-adwokatów, środowisko naukowe i organizacje działające na rzecz osób z niepełnosprawnościami. Raz na dwa lata osoby te mogą spotkać się podczas, odbywającej się w różnych miastach europejskich, konferencji KLAARA¹. W 2025 roku gospodarzem konferencji był Uniwersytet Łódzki w Rydze.

Koncepcja tekstu łatwego do czytania i zrozumienia rodziła się od drugiej połowy lat 90. ub. wieku. W Europie wspólne początki jego ustandaryzowania przeprowadziła organizacja Inclusion Europe, publikując po zakończonym międzynarodowym projekcie w 2009 r. opracowanie *Information for all* – „Informacja dla wszystkich” (wyd. w Polsce w 2010 r.). Od tego momentu ETR rozwija się w bardzo zróżnicowany sposób w wielu krajach europejskich. Różnice dotyczą zarówno tempa, jak i kierunków rozwoju. To sprawia, że KLAARA jest bardzo ważnym spotkaniem entuzjastów, badaczy i praktyków, którzy wzajemnie się inspirowali do różnych działań i nawiązują współpracę.

W kilku konferencyjnych wystąpieniach pojawił się temat mediów oraz dostępnego, łatwego do zrozumienia dziennikarstwa. Imponującą inicjatywą wydaje się prezentowany przez Andreja Tomažina z RTV Słowenia projekt ENACT². To międzynarodowe (europejskie) przedsięwzięcie, w którym bierze udział 39 organizacji z 20 krajów. Chodzi o wzrost liczby łatwych do zrozumienia wiadomości w internecie, telewizji i radiu. Mają zostać opracowane zasady tworzenia łatwych do zrozumienia newsów, które będą promowane w serwisach informacyjnych. Polska niestety nie jest uczestnikiem projektu, nie istnieje też żaden kanał informacyjny o takim profilu lub przynajmniej z takim programem w ramówce. Z tytułów prasowych mamy jedynie bardzo ważny, ale też bardzo osamotniony, magazyn „Społeczność dla Wszystkich”, w którym ukazuje się ten artykuł.

Podczas konferencji Ulla Bohman, ekspertka ds. języka łatwego, członkini Szwedzkiego Stowarzyszenia Dostępności wskazała na trzy czynniki warunkujące rozwój ETR: regulacje prawne, projekty oraz szaleńcy, którzy wierzą w istotność tych działań. W Polsce bardzo potrzebujemy takich szaleńców, „na wczoraj”.

Dwa wystąpienia dotyczyły dostępności komunikacyjno-informacyjnej w obszarze kultury. Prezentacja wspomnianej Ulli Bohman pt. „Język łatwy – narzędzie dostępności kultury” dotyczyła projektu Kulturera Mera³, w którym grupy eksperckie osób z niepełnosprawnościami odwiedzały muzea i sprawdzały ich dostępność. Druga prezentacja, którą miałam przyjemność współtworzyć wraz z prof. Karoliną Rutą-Korytowską i Sandrą Kaczmarek, zadała pytanie „Czy kultura może być dostępna?”. Badaliśmy opisy wystaw muzealnych i sprawdzaliśmy poziom ich dostępności narzędziami lingwistycznymi. Wynik był wysoki. Następnie weryfikowaliśmy dostępność ich wersji łatwych do czytania i zrozumienia poprzez konsultacje z uczestnikami warsztatu terapii zajęciowej. Szwedzka i polska konkluzja jest taka sama: łatwe do czytania i rozumienia teksty mogą sprawić, że kultura będzie bardziej dostępna.

Na konferencji poruszony był też temat badań nad rolą ilustracji w ETR. Stawiano również śmiało tezy, że być może absolutny zakaz użycia metafory w tekście łatwym może być mniej absolutny.

Dla nieobecnych na konferencji pocieszeniem może być publikacja pokonferencyjna dostępna na stronie <https://lavi.lu.lv/en/klaara-eng/>. Zachęcam również do udziału w kolejnej edycji spotkania, które odbędzie się w 2027 r. Plotki kulturalowe w Rydze wskazywały na Niemcy jako kolejnego gospodarza. Bliżej będzie jedynie wtedy, kiedy zostanie zorganizowana w Polsce. Czego sobie i Państwu życzę. ■



W tym roku była ciekawa konferencja. Ta konferencja ma nazwę **KLAARA** (czytaj klara). Konferencja to spotkanie różnych osób. Osoby rozmawiają o ważnych rzeczach. Konferencja KLAARA była o tekście łatwym do czytania i zrozumienia.

Na konferencji różne osoby opowiadały o projektach. **Projekt** to wspólna praca wielu osób. Projekt jest po to, żeby coś zmienić. Pan z państwa Słowenia opowiadał o projekcie **dostępnych wiadomości** w telewizji. To takie wiadomości, które każdy rozumie. Dostępne wiadomości są potrzebne wielu ludziom.

Projekt z Polski był o kulturze. Różne osoby chodziły do muzeum. Sprawdzały czy wszystko rozumieją. Nie wszystko rozumiały. Tekst łatwy w muzeum jest ważny.

1. KLAARA to nazwa zwyczajowa, funkcjonująca w środowisku. Tegoroczna edycja była oficjalnie zatytułowana: *The 4th International Conference on Easy Language Research and Practice*, czyli 4. Międzynarodowa Konferencja na temat Badań i Praktyki Języka Łatwego.

2. <https://project-enact.eu/project/>.

3. <https://boarve.se>; <https://www.kulturochkvalitet.se/projekt/kulturera-mera/>.



Magdalena Wójkiewicz-Jarostawska

Specjalistka w Biurze Zarządu Głównego PSONI

Prosty język i ETR lubią się

PSONI po raz kolejny objęło patronatem coroczny Kongres Efektywnej Komunikacji organizowany przez Fundację Języka Polskiego, która powstała na Uniwersytecie Warszawskim (UW). Mamy wspólny cel, aby język był klarowny i prosty, zrozumiały dla wszystkich, włączający. Od prostego języka już tylko krok do ETR – tekstu łatwego do czytania i zrozumienia. A to z kolei przybliży nas do społeczeństwa dla wszystkich, bez wyjątku, a więc także dla osób z problemami poznawczymi.

Kongres Efektywnej Komunikacji to ogólnopolskie, międzysektorowe i międzybranżowe wydarzenie dla osób, które interesują się prostym językiem, efektywnością komunikacji oraz dostępnością informacyjno-komunikacyjną – piszą organizatorzy. I tak w istocie jest, w tym roku Kongres zgromadził m.in. przedstawicieli samorządów, instytucji publicznych, organizacji pozarządowych i biznesu. Debaty dotyczyły prostego języka w samorządach, bankach i komunikacji kryzysowej w sytuacjach zagrożenia oraz opiece zdrowotnej. Prosty język to znaczy zrozumiały, klarowny, empatyczny, dostosowany do odbiorcy. Taki, który w sposób jednoznaczny pozwoli mu zrozumieć przekazywane treści.

Silnie reprezentowane było także PSONI, również poprzez ekspertów z Centrum Komunikacji dla Osób z Niepełnosprawnościami. Dr Monika Zima-Parjaszewska, prezeska PSONI podczas pierwszego dnia Kongresu prowadziła warsztat „Prosty, prostszy, łatwy. Tekst łatwy do czytania i zrozumienia”. Drugiego dnia uczestniczyła w debacie dotyczącej prostego języka w ochronie zdrowia.

Język dla wszystkich

Na stoisku PSONI uczestnicy Kongresu mogli zapoznać się z naszymi materiałami oraz porozmawiać o roli ETR. Wraz ze mną na pytania odpowiadał pan Michał Grzesiak, uczestnik Warsztatów Terapii Zajęciowej Zarządu Głównego PSONI, konsultant ETR. Współtworzy dostępne treści w oparciu o własne doświadczenie – użytkownika i odbiorcy. Dzięki rozmowom z panem Michałem, uczestnicy Kongresu mogli lepiej zrozumieć, dlaczego konsultanci ETR są niezbędni i jak ich praca realnie podnosi jakość życia osób korzystających z tekstów łatwych do czytania i zrozumienia. Wiele osób pytało nas o dostępność informacyjną, rolę ETR i AAC oraz o to, jak wdrażać proste formy komunikacji w instytucjach. Dużym zainteresowaniem cieszyły się publikacje PSONI, szczególnie broszury ETR z serii „Biblioteka self-advokata”.

Agnieszka Pilch ze Stowarzyszenia „Mówić bez Słów” – ISAAC Polska, doradczyni ds. AAC i trenerka specjalistów AAC w Centrum Komunikacji dla Osób z Niepełnosprawnościami, pierwszego dnia Kongresu poprowadziła warsztat pt. „Jeśli nie słowem, to jak? O pożytkach z komunikacji wspomagającej i niewerbalnej (AAC)”. Prof. Karolina Ruta-Korytowska z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu oraz specjalistka ds. prostego języka w Centrum Komunikacji i ekspertka ds. aplikacji ETR, lingwistyki i dostępności komunikacyjnej, wzięła udział w Kongresie jako panelistka w debacie poświęconej prostemu językowi w samorządach. Podzieliła się swoim doświadczeniem i praktycznymi perspektywami wdrażania dostępnej komunikacji w instytucjach publicznych. Z kolei prof. Monika Kresa z Wydziału Polonistyki UW oraz z Fundacji Języka Polskiego, specjalistka ds. prostego języka w Centrum Komunikacji

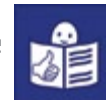


Michał Grzesiak na stoisku PSONI podczas Kongresu

Fot. Magdalena Wójkiewicz-Jarostawska

dla Osób z Niepełnosprawnościami, podczas Kongresu poprowadziła debatę „B2 w bankach – czy to się sprawdza?”. Prof. Kresa jest współtwórczynią standardów prostego języka opracowanych przez Fundację Języka Polskiego.

„Gdy upraszczamy tekst użytkowy, zazwyczaj sprawiamy, że staje się on przystępniejszy dla odbiorcy. Prosty język jest wartościowy i pomocny, jednak łatwo może się stać tylko kolejnym z wielu szablonów. Potrzebujemy zadbać o coś więcej niż prosty język: o efektywną, dostępną komunikację. Taką, która robi z rozmówców partnerów, podchodzących do siebie z otwartością i zaufaniem. Która pozwala obu stronom dążyć do swoich celów w atmosferze szacunku i jasno wyrażać swoje potrzeby. Która nikogo nie wyklucza i jest dostępna dla wszystkich. Właśnie dlatego po raz trzeci organizujemy Kongres Efektywnej Komunikacji” – napisali organizatorzy Kongresu. ■



Prosty język i ETR

W Warszawie był **Kongres Efektywnej Komunikacji**. Mówisz **efektywnie** wtedy, gdy inni ludzie cię rozumieją.

Pomaga w tym tekst łatwy do czytania. Innym ludziom pomaga język prosty.

Na Kongresie dużo osób mówiło żeby w języku prostym były dokumenty:

- w urzędach
- w bankach.

Byli też specjaliści od języka migowego.

Język migowy jest dla osób głuchych.

Byli specjaliści od metod **alternatywnych**.

Tak komunikują się osoby, które nie mówią.

Czas Bożego Narodzenia



Uczestnicy warsztatu terapii zajęciowej Koła PSONI w Zgierzu robią ozdoby na święta Bożego Narodzenia.

Myślą o świętach bardzo wcześnie. Zaraz po wakacjach. Najpierw warsztat kupuje wszystkie potrzebne rzeczy. Potem uczestnicy robią ozdoby z tych rzeczy.



W Zgierzu robią ozdoby na przykład z:

- gliny
- filcu
- papieru.

Uczestnicy bardzo lubią robić ozdoby na Boże Narodzenie. Cieszą się jak już zaczynają robić ozdoby. To znaczy że święta są już blisko.



Uczestnicy warsztatu robią z gliny na przykład:

- gwiazdki
- serca
- renifery
- kubki.

Na końcu malują ozdoby na różne kolory. Gwiazdki i serca możesz powiesić albo położyć na stole. Kubki mają świąteczne wzorki.



W Zgierzu robią świąteczne kartki i krasnale. Robią też stroiki. W pracowni kulinarnej piękną świąteczne pierniki. Zespół **Akcent** robi jasełka. **Jasełka** to występ teatralny o narodzinach Jezusa. Na jasełkach wszyscy śpiewają kolędy.

Uczestnicy warsztatów jeżdżą z ozdobami na kiermasze świąteczne.

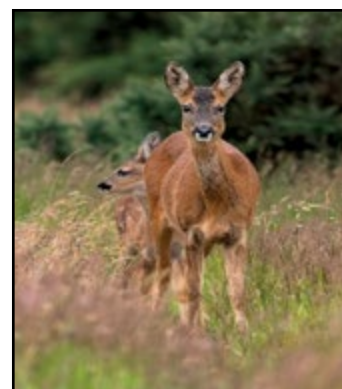
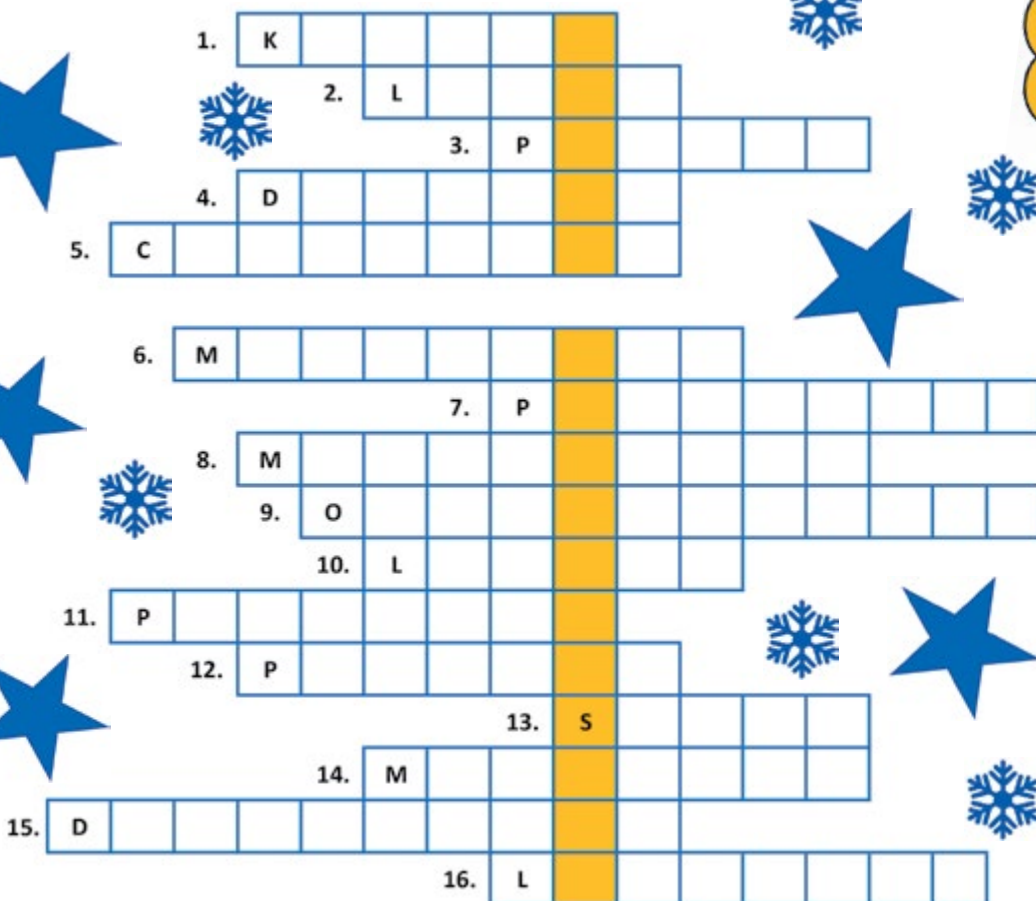
Opracowanie: **Beata Dązbaż**



Zagadkowe strony

czyli krzyżówka i ćwiczenia do rozwiązywania

1. Odgadnij hasła i wpisz do krzyżówki.



Fot. caroline legg /commons.wikimedia.org

1. Czasopismo, w którym informacje są przekazywane w formie obrazków.
2. Odbija się ją w grze w badminton.
3. Tam czekają taksówki na klientów.
4. Pojazd ciągnięty przez konie.
5. Przywiązanie statku do nabrzeża w porcie.
6. Poruszanie łyżką w szklance.
7. Tka ją pająk.
8. Kobięce imię.
9. Robienie przyjemnych rzeczy po pracy.
10. Bardzo dużo śniegu spadającego z gór.
11. Spodnia część buta.
12. Modlitwa odmawiana przez chrześcijan.
13. Zwierzę z polskiego lasu.
14. Ulubiona, nieduża, pluszowa zabawka.
15. Czynność, do której potrzebny jest komputer i papier.
16. Prace w lesie.

Konkurs

1. Rozwiąż krzyżówkę.
2. Odgadnięte hasło z krzyżówki zapisz na kartce.
3. Kartkę włóż do koperty i wyślij na adres:



Zagadkowy Redaktor Piotr Sochalski
 Warsztat Terapii Zajęciowej Zarządu Głównego PSONI
 ul. Głogowa 2b, 02-639 Warszawa

Jedna z osób, która przyśle poprawnie odgadnięte hasło, otrzyma nagrodę!



2. Odpowiedz na pytania.

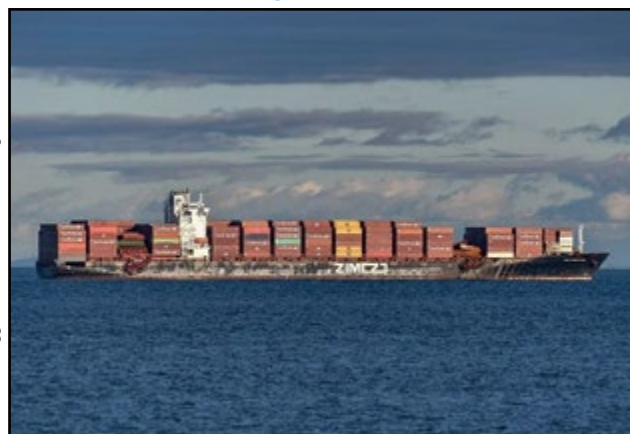
Co znajduje się na zdjęciu?

Do czego służy namiot?

Czy Ty spałeś w namiocie?



Fot. Einar Pritchard / commons.wikimedia.org



Fot. Gordon Leggett / commons.wikimedia.org

Co widzisz na zdjęciu?

Czym załadowany jest statek?

Jakie miasto leży nad morzem?



Co widzisz na zdjęciu?

Na czym siedzi się w ogrodzie?

Po co buduje się ogrody w miastach?



Fot. Gordon Leggett / commons.wikimedia.org



Fot. HENRY CLARK / commons.wikimedia.org

Co jest na zdjęciu?

Do czego służy dźwig?

Co można przenosić dźwigiem?



Rozwiązanie do krzyżówki: 1. Komiks, 2. Lotka, 3. Postój, 4. Doróżka, 5. Cumowanie, 6. Mieszanie, 7. Pałeczyna, 8. Matgorzata, 9. Odpczywanie, 10. Lawina, 11. Podszwa, 12. Pacierz, 13. Sarna, 14. Maskotka, 15. Drukowanie, 16. Leśniczy.



3. Przeczytaj tekst i odpowiedz na pytania.

Nadeszła zima. Na dworze było biało od śniegu. Śnieg padał wczoraj cały dzień i całą noc. Śnieg zasypał podwórko przed domem. Adam rano wyglądał przez okno. Widział, że mama ma kłopot z dojściem do furtki. Śnieg sięgał jej do kolan. Adam postanowił odśnieżyć ścieżkę do furtki. Zamierzał użyć plastikowej, pomarańczowej szufli. Wiedział, że tata ma szufłę w garażu. Po śniadaniu Adam założył: wysokie buty, ciepłą kurtkę, czapkę i rękawiczki. Potem z garażu wyjął szufłę. Tą szufłą Adam odrzucał śnieg ze ścieżki. Zaczął przy drzwiach od domu. Adam męczył się odrzucaniem śniegu. Było mu gorąco i bolały go ręce. Odśnieżanie zajęło Adamowi 1 godzinę. Po pracy Adam odpoczywał. Słuchał piosenek zespołu Akcent.



Pytania:

1. O jakiej porze roku przeczytałeś w tekście?
2. Jaka była pogoda na dworze?
3. Kogo Adam widział przez okno?
4. Z czym mama Adama miała kłopot?
5. Co Adam postanowił zrobić?
6. Czego chciał użyć do odgarnięcia śniegu?
7. Gdzie schowana była szufła?
8. Jakiego koloru była szufła?
9. Jak Adam ubrał się do odśnieżania?
10. Gdzie Adam zaczął odśnieżanie?
11. Co Adama bolało w trakcie odśnieżania?
12. Ile czasu Adam potrzebował na odśnieżenie ścieżki?
13. Jak Adam odpoczywał po pracy?



Fot. oartsy40 / commons.wikimedia.org

4. Połącz w pary wyrazy pasujące do siebie.

- | | | | |
|------------|---------|-----------|--------------|
| plaża | glina | słońce | ogrzewanie |
| skarpetka | brodzik | zęby | przykręcanie |
| lampa | piasek | balon | świecenie |
| szkliwo | dłoń | śrubokręt | obcinanie |
| rękawiczka | śliwka | kaloryfer | pływanie |
| sok | stopa | paznokcie | gotowanie |
| prysznic | żarówka | łódka | borowanie |
| pestka | butelka | zupa | dmuchanie |



5. Policz i zapisz liczbę.

Ile kijków narciarskich widzisz?



Fot. Tadeáš Gregor / commons.wikimedia.org

Ile jest słupków?



Fot. XonEeX / commons.wikimedia.org

Ile żółtych pasów widzisz na namiocie?



Fot. Christopher Paquette / commons.wikimedia.org

6. Przeczytaj 4 kolejne wyrazy.

Skreśl wyraz, który nie pasuje do pozostałych.

- | | | | | |
|----|--------------|-------------------|--------|--------|
| a) | ziarno | jabłko | zboże | kłos |
| b) | czerwony | zielony | czarny | farba |
| c) | mrówka | komar | tygrys | mucha |
| d) | arbuz | marchewka | seler | por |
| e) | poniedziałek | tydzień | wtorek | sobota |
| f) | niska | jasna | duży | wąska |





Tomasz Czuchrowski



Święto w Kozerkach

W pierwszą niedzielę września pojechaliśmy do Kozerek słynnych z boisk i szkoły tenisa. A tam na trawniku odbywał się Flyball (czytaj flajbol).

Pierwszy raz to widziałem.

Flyball to drużynowy sport dla psów. Rywalizują ze sobą 2 drużyny czyli 4 psy z przewodnikami. Psy startują kolejno jeden po drugim.



Każdy pies musi pokonać tor z przeszkodami. Na końcu toru jest gumowa tablica. W tablicę wciśnięta jest piłeczka. Pies pędzi do tablicy, chwytając piłeczkę i biegnie po torze przeszkód jak może najszybciej z powrotem. Który pies szybciej przybiegnie, ta drużyna wygrywa. Psy są specjalnie szkolone, mają trenerów, przewodników.

Do Kozerek zjechały drużyny z całej Polski. Poprosiłem Sandrę, trenerkę z Tarnowa, żeby mi o tym opowiedziała. Było ciekawie tylko bardzo głośno, bo psy szczekały.

Dalsza część niedzieli upłynęła nam na dożynkach. Były występy. Śpiewały chóry i było dużo stoisk przygotowanych przez całe wsie i koła gospodyń wiejskich.

A na stoiskach co dusza zapragnie i na gorąco, i na zimno, i na słodko. Objadłem się jak bąk. Były dziewczyny w strojach ludowych, kolorowych i z wianuszkami na głowie.



Fot. Archiwum prywatne

Burmistrz zaprosił na scenę przedstawicieli wsi, których wieńce dożynkowe wygrały konkurs. Pierwsze miejsce zajęli gospodarze dożynek czyli Kozerki. Zjechali się ludzie z całej okolicy. Wieczorem były tańce i muzyka. ■



Karina Strózik

Instruktorka WTZ w Lgocie Wolbromskiej PSONI Koto w Wolbromiu

Piękno literatury polskiej na fotografiach

Zamek Pilcza w Smoleniu był pierwszym plenerem dla planowanego przez nas cyklu fotografii pt. „Piękno literatury polskiej”. W ten szczególny sposób uczestnicy Warsztatu Terapii Zajęciowej w Lgocie Wolbromskiej, przy wsparciu instruktorów, odświeżają i doceniają dzieła literackie z bezcennego dorobku kultury polskiej.

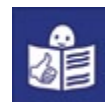
Podczas sesji w Smoleniu uczestnicy WTZ pozowali do zdjęć w rolach bohaterów „Zemsty” Aleksandra Fredry. To komedia napisana w 1834 r., której akcja rozgrywa się w starym zamku podzielonym między dwóch zwaśnionych sąsiadów. Spory o mur graniczny stają się pretekstem do komicznych kłótni i intryg. Jednocześnie rozwija się wątek miłosny, który jeszcze bardziej komplikuje waśnie między rodzinami. Głównym przesłaniem utworu jest wyśmianie kłótlivej szlachty i ich zaściankowych sporów. Komedia pokazuje również, że siła miłości może pogodzić nawet największych wrogów.

Kostiumy dla uczestników sesji uszyliśmy w pracowni krawieckiej WTZ, a oni sami mieli w tym swój udział. Wykonują czynności pomocnicze, np. fastrygują, przyszywają guziki i przygotowują potrzebną biżuterię. Instruktor pracowni krawieckiej opracowuje formy, wykonuje przymiarki i szyje kompletny strój. Takie elementy kostiumu jak buty, zazwyczaj należą do uczestników, staramy się jedynie dokładać różne akcenty pasujące do całości ubioru. Wzorujemy się na ilustracjach z książek o historii ubiorów, grafice w internecie oraz, w przypadku naszej sesji, ekranizacjach filmowych dzieła literackiego.



Fot. Archiwum Koto PSONI w Wolbromiu

Zdjęcia już na sesji wykonuje instruktorka z uczestnikami z pracowni komputerowej (patrz: ostatnia okładka pisma). Przed nami kolejne prezentacje największych dzieł literatury polskiej. ■



Sesja zdjęciowa w zamku

Uczestnicy WTZ w Lgocie Wolbromskiej byli na sesji zdjęciowej w zamku.

Uczestnicy ubrali się na sesję jak aktorzy. Mieli specjalne stroje. Takie stroje nazywają się **kostiumy**.

Kostiumy szyje pracownia krawiecka WTZ. Uczestnicy też pomagają w szyciu. Na przykład:

- przyszywają guziki
- fastrygują to znaczy tymczasowo zszywają materiały luźnym ścięciem
- przygotowują biżuterię.

Uczestnicy na zdjęciach grali role. To znaczy byli jak aktorzy w filmie. Udawali postacie z książki Aleksandra Fredry pod tytułem **Zemsta**.

Zemsta to komedia. Jest tam dużo śmiesznych zdarzeń.

W Zemście kłócą się 2 rodziny. Rodziny kłócą się o mur. W Zemście jest też o miłości syna i córki z tych rodzin. Dzięki ich miłości rodziny się pogodziły.

Zobacz na zdjęciach jak wyglądali uczestnicy WTZ na sesji zdjęciowej. Jakie mieli kostiumy i jak grali role postaci z Zemsty.

Usłysz nasze głosy

Koło PSONI w Jarosławiu zrobiło konferencję **Usłysz nasze głosy**. Na konferencji w Rzeszowie spotkali się self-adwokaci.

Na początku konferencji wystąpił **Laszlo Bercse** (czytaj Bercze) z Węgier. To kraj blisko Polski. Pan Laszlo jest z organizacji Inclusion Europe (czytaj inkułżyn jurop).

Na konferencji wystąpił **Karol Antosik**. Pan Karol jest self-adwokatem w Kole PSONI w Zgierzu. Powiedział że nie podoba mu się gdy ktoś traktuje osoby z niepełnosprawnością jak powietrze. To znaczy tak jakby ich nie widział.

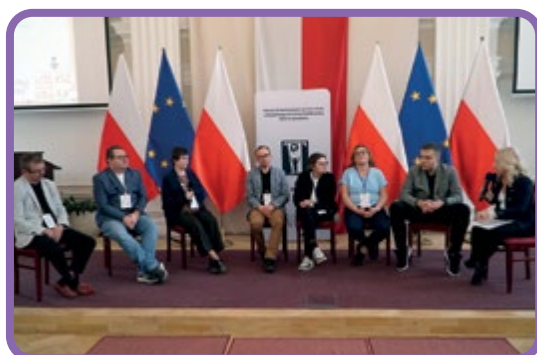
Na konferencji wystąpiła **Natalia Cencora** i **Sylwester Nalepa**. To są self-adwokaci z Koła PSONI w Jarosławiu. Mówili co robią self-adwokaci z Jarosławia. Na przykład:

- wydają gazetę **Usłysz nasze głosy**
- robią sondy uliczne czyli zadają różne pytania
- są wolontariuszami w hospicjum.

Karolina Makowiecka z PSONI mówiła co to jest **ETR**. ETR to tekst łatwy do czytania i zrozumienia. ETR przełamuje bariery. Bo rozumiesz to co czytasz. Wtedy możesz podejmować decyzje.

Self-adwokaci rozmawiali też w panelu. **Panel** to rozmowa kilku osób. W panelu mówili: Sławomir Młoczek, Łukasz Socha, Wioletta Waluś, Karol Antosik, Martyna Siciak, Barbara Gaber i Filip Tomczak. Self-adwokaci mówili o tym, co jest dla nich ważne w życiu.

Opracowanie: **Beata Dązbłaż**





Beata Dąbłaż

Redakcja „Społeczeństwa dla Wszystkich”

Projekty unijne są dla osób z niepełnosprawnością intelektualną

Osoby z niepełnosprawnością intelektualną mają takie samo prawo do uczestnictwa w projektach finansowanych z Funduszy Europejskich, jak wszyscy inni. Projekty muszą być tylko dostosowane do ich potrzeb. Możliwość uczestnictwa zapewnią im m.in. osoba wspierająca oraz materiały w ETR – tekście łatwym do czytania i zrozumienia. Kluczowa jest jednak świadomość, że ta grupa osób potrzebuje działań projektowych nie mniej niż inni.

Konieczność zapewnienia dostępności działań finansowanych z funduszy Unii Europejskiej do potrzeb osób z różnymi rodzajami niepełnosprawności wynika z tzw. unijnych rozporządzeń ogólnych i Umowy Partnerstwa kraju z UE. Zgodnie z nimi, wszystkie działania finansowane z Funduszy Europejskich muszą być zbieżne z postanowieniami Karty Praw Podstawowych oraz Konwencji ONZ o prawach osób z niepełnosprawnościami. A ta nie wyklucza żadnej grupy, zatem także osób z niepełnosprawnością intelektualną. Niezależnie od rodzaju niepełnosprawności ludzie ci mają być włączani do życia społecznego, zmieniają się tylko narzędzia, które im na to pozwolą – w zależności od potrzeb.

Projekty unijne także dla osób ubezwłasnowolnionych

– *Materiały dotyczące projektu unijnego, w którym będą uczestniczyły osoby z niepełnosprawnością intelektualną, np. opis projektu, umowa uczestnictwa, regulamin udziału, powinny być przygotowane w ETR (ang. easy-to-read), czyli w tekście łatwym do czytania i zrozumienia. Planując działania i przygotowując budżet, trzeba także uwzględnić stanowisko osoby wspierającej lub osób wspierających, które stanowią racjonalne dostosowanie dla osób z niepełnosprawnością intelektualną. Towarzyszą im w aktywnościach projektowych, tłumaczą trudne zagadnienia. W naszych dotychczasowych projektach byli to specjaliści do spraw włączenia społecznego. Ważne jest również, aby planować więcej czasu na realizację działań, np. szkolenia, ćwiczenia czy konferencje – mówi dr Monika Zima-Parjaszewska, prezeska Polskiego Stowarzyszenia na rzecz Osób z Niepełnosprawnością Intelektualną (PSONI).*

Dodaje, że najważniejsze jest jednak podnoszenie świadomości społecznej co do potencjału i możliwości tych osób w kontekście wzięcia przez nie udziału w różnych aktywnościach. Najczęstszą blokadą bywa myślenie, że im to nie jest potrzebne, nie jest dla nich. Doświadczenie realizatorów projektów wskazuje, że nie bardziej mylnego.

– *Mamy wiele osób, które rozpoczęły pracę w modelu zatrudnienia wspomagane i tak je to rozwinęło, że gdy występowały o następne orzeczenie otrzymali już np. lekki stopień zamiast umiarkowanego – podaje tylko jeden z przykładów Małgorzata Gorący, wiceprezeska Zarządu Polskiej Federacji Zatrudnienia Wspomagane i prezeska Stowarzyszenia „OSTOJA” na Rzecz Osób z Niepełnosprawnościami.*

Osoby ubezwłasnowolnione także mogą uczestniczyć w projektach unijnych.

– *Ubezwłasnowolnienie ingeruje w sferę zdolności do czynności prawnych, ale trzeba cały czas przypominać, że nie może pozbawiać wolności i praw osobistych. Jeśli zatem projekt dotyczy aktywności osobistej, to moim zdaniem osoba ubezwłasnowolniona, nawet całkowicie, ma prawo do wyrażenia na to zgody, to jest sfera jej wolności osobistej. Jej zgoda powinna być wystarczająca. Jednak jeśli działania projektowe mogą doprowadzić do zmiany sytuacji prawnej osoby ubezwłasnowolnionej, a oczywiście niektórzy mogą uznać, że każdy projekt w jakiś sposób wpływa na sferę prawną człowieka, to włącza się w to opiekun prawny. Szczególnie jeśli trzeba podpisać jakąś umowę, kontrakt – mówi dr Monika Zima-Parjaszewska.*

Podaje przykład projektu zapewniającego usługę asystencji osobistej. Na samą asystencję osobistą osoba ubezwłasnowolniona może wyrazić zgodę. Jednak w kontrakcie jest zapis, że w przypadku jakichś szkód wyrządzonych asystentowi, to osoba ubezwłasnowolniona ponosi odpowiedzialność cywilną, w tym też np. karną.

– *Wtedy opiekun prawny powinien wyrazić na to zgodę, czyli także podpisać ten kontrakt. Tak jest w obecnym porządku prawnym, ale liczymy, że to się zmieni, jeśli ubezwłasnowolnienie zostanie zastąpione przez wspierane podejmowanie decyzji – podkreśla dr Zima-Parjaszewska. – Natomiast, jeśli działania projektowe nie niosą ryzyka co do kwestii majątkowych, nie zmieniają nic w sytuacji prawnej osoby ubezwłasnowolnionej z niepełnosprawnością intelektualną, w mojej opinii nic nie stoi na przeszkodzie, żeby tylko ona sama podpisała dokumenty projektowe – dodaje.*

Podsumowania w ETR i osoba wspierająca

Justyna Kozak i Alicja Burzyńska, pracowniczki Zakładu Aktywności Zawodowej Koła PSONI w Ostródzie, uczestniczyły w ubiegłym roku w szkole treningowej na temat profilaktyki chorób nowotworowych. W Pradze spotkali się badacze, naukowcy, osoby z niepełnosprawnością intelektualną i przedstawiciele organizacji pozarządowych z 17 krajów. Spotkanie odbyło się w ramach unijnego projektu „Nowotwór – zrozumienie prewencji u osób z niepełnosprawnością intelektualną” w ramach akcji COST (European Cooperation in Science and Technology).

– *Materiały były przygotowane w językach narodowych w tekście łatwym do czytania i zrozumienia. Uczestnikom z niepełnosprawnością intelektualną towarzyszyły osoby wspierające, które w czasie pobytu w Pradze tłumaczyły z języka angielskiego. Obecność osób asystujących była wymogiem projektowym. Prezentacja moja i prof. Katarzyny Ćwirynka dotyczyła znaczenia zdrowego odżywiania w prewencji chorób nowotworowych. Była prezentowana w języku angielskim. Wszystkie warsztaty i zajęcia przygotowane także w ETR. Potem były tłumaczone przez współuczestników na języki narodowe. Działania miały charakter inkluzyjny. Każdy uczestnik mógł zdecydować, w których aktywnościach bierze udział. Mógł też wyjść w trakcie, jeśli tego potrzebował. Wszyscy organizatorzy szkoły treningowej starali się, aby nie ograniczać się tylko do wykładów, metod podających, ale organizować jak najwięcej zajęć praktycznych, włączających*



Wsparcie w projektach

Unia Europejska to związek 27 państw. Polska jest w Unii Europejskiej. Unia daje państwom pieniądze na projekty. Osoby z niepełnosprawnością intelektualną mogą uczestniczyć w tych projektach.

Projekty z Unii Europejskiej to na przykład:

- szkolenia
- asystencja osobista
- zatrudnienie wspomagane.

Projekty robią różne organizacje.

Możesz zapisać się do projektu za darmo.

W projekcie dostaniesz:

- wsparcie asystenta albo trenera pracy
- materiały w tekście łatwym do czytania i zrozumienia.

Nauczysz się nowych rzeczy.

Będziesz bardziej samodzielny.

– Podobały mi się scenki. Udawaliśmy, że do lekarza przyszła osoba z mamą. Jedna osoba była lekarzem, druga osoba była asystentką, trzecia była osobą z niepełnosprawnością. Były też fajne ćwiczenia fizyczne z muzyką – wspomina Alicja Burzyńska.

W opinii prof. Agnieszki Żyty, dobrą praktyką jest, gdy w czasie konferencji organizowanych w ramach projektów unijnych, a dotyczących osób z niepełnosprawnością intelektualną, po każdym wystąpieniu przygotowuje się jego podsumowanie i wnioski w ETR.

– Doświadczylam tego na konferencji w Dublinie, organizowanej w maju w ramach tego samego projektu. Po referatach wygłaszanych przez badaczy i naukowców osoba z niepełnosprawnością intelektualną czytała podsumowanie w ETR, które dodatkowo wyświetlano na ekranie – podkreśla.

– Nie traktujmy osób z niepełnosprawnością intelektualną w sposób infantylny, np. nie bijmy brawa na konferencji za to, że się tylko przedstawili. Jeśli biorą udział w panelu dyskusyjnym, przedstawiają jakąś kwestię, są ekspertami. Traktujmy ich tak, jak innych panelistów, którym raczej nie bijemy braw po jednozdaniowej wypowiedzi. Przygotowując konferencję, warto zadbać o ETR, żeby w nim opisać, o czym jest konferencja, na czym polega, co na niej będzie. I jeszcze jedna ważna rzecz – gdy robimy badania, przedstawiamy wyniki, realizujemy projekty, pamiętajmy o perspektywie osób z niepełnosprawnością intelektualną. Nie mówmy tylko zbiorczo o niepełnosprawności. Zwróćmy uwagę, jak nasze działania projektowe wpływają na grupę osób z niepełnosprawnością intelektualną. Już nie wspomnę o tym, że jeśli chcemy w projekcie badać osoby z niepełnosprawnością intelektualną, np. poprzez ankietę, powinna być przygotowana w ETR – podkreśla dr Monika Zima-Parjaszewska. ▶▶



– mówi prof. Agnieszka Żyta z Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, członkini międzynarodowego zespołu kierującego projektem.

Wsparcie dla bliskich i trener pracy

▶ Małgorzata Gorący zwraca z kolei uwagę na jeden z częstych wymogów projektów unijnych w Polsce w obszarze zatrudnienia wspomaganego, który może być blokadą do udzielenia wsparcia. Chodzi o konieczność posiadania orzeczenia o niepełnosprawności przez uczestnika projektu.

– Niepełnosprawność jest bardzo szerokim spektrum, a każda osoba zmotywowana do podjęcia pracy powinna mieć prawo zgłosić się do projektu. Czasami jest tak, że część osób np. z długotrwałym kryzysem psychicznym czy po chorobie psychicznej nie ma tych orzeczeń, a potrzebują wsparcia. I są wykluczone podwójnie, bo nie mogą skorzystać z zatrudnienia wspomaganego, a przecież praca byłaby dla nich najlepszą formą rehabilitacji i szansą na powrót do życia społecznego. W wielu krajach wystarcza odpowiednie zaświadczenie lekarza, nie jest konieczne orzeczenie – zaznacza.

W projektach unijnych dotyczących zatrudnienia wspomaganego kluczowe jest wsparcie trenera pracy. Muszą być więc zaplanowane środki na wynagrodzenie dla niego. Bywa jednak tak, że warunki projektowe ograniczają czas jego zaangażowania.

– Może on wspierać osobę z niepełnosprawnością intelektualną na rynku pracy tylko przez 24 miesiące. Tymczasem monitorowanie pracy osoby zatrudnionej powinno być długoterminowe i uzależnione od indywidualnych potrzeb osoby z niepełnosprawnością i jego pracodawcy – dlatego, że po dwóch latach sytuacja osoby pracującej także może się zmienić. Mogą przyjść kryzysy, wypalenie, zniechęcenie. Znamy takie sytuacje. Albo np. likwidowane jest stanowisko pracy czy następują inne zmiany organizacyjne w firmie. Osoba z niepełnosprawnością intelektualną szczególnie wtedy potrzebuje wsparcia i powinna mieć do niego dostęp w razie potrzeby – wskazuje Małgorzata Gorący.

Zwraca też uwagę na konieczność zaplanowania wsparcia dla osób bliskich, rodzin osób z niepełnosprawnością intelektualną, które chcą skorzystać z usługi zatrudnienia wspomaganego i podjąć pracę. Bardzo często rodzina boi się takiej zmiany, a w związku z tym ma opór, aby się na nią zgodzić. A osoby z niepełnosprawnością intelektualną są nierzadko bardzo uzależnione od swoich bliskich. Tymczasem zaplanowane w budżecie projektu środki, np. na warsztaty psychologiczne czy uświadamiające korzyści z podjęcia pracy przez osobę z niepełnosprawnością intelektualną, mogłyby znacznie ułatwić cały proces wszystkim stronom.

– Praktykowaliśmy warsztaty dla bliskich, w których uczestniczyły rodziny osób, które już podjęły pracę, i te, u których była jakaś bariera. I to okazywało się najbardziej skuteczne, czyli wymiana doświadczeń i konkretne przykłady sukcesu – mówi Małgorzata Gorący.

Bardzo przydatne mogą być też informacyjno-doradcze spotkania z ekspertami, np. z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, z ośrodka pomocy społecznej czy z prawnikiem. Warto więc pamiętać o tym przy planowaniu budżetu projektu.

Im szerzej popatrzymy na potrzeby osób z niepełnosprawnością intelektualną, ale też ich otoczenia, tym lepsze wsparcie możemy zaplanować w projekcie finansowanym z funduszy Unii Europejskiej. Kluczowa jest jednak świadomość, że osoby z tym rodzajem niepełnosprawności, zgodnie z Konwencją ONZ, mają pełne prawo do niezależnego życia. W końcu, jak czytamy w Konwencji, jej celem jest „popieranie, ochrona i zapewnienie pełnego i równego korzystania ze wszystkich praw człowieka i podstawowych wolności przez wszystkie osoby z niepełnosprawnościami oraz popieranie poszanowania ich przyrodzonej godności”.

ASYSTENCJA OSOBISTA

Zgodna z KONWENCJĄ ONZ o PRAWACH OSÓB Z NIEPEŁNOSPRAWNOŚCIAMI

WSPARCIE W PROWADZENIU WŁASNEGO, NIEZALEŻNEGO ŻYCIA

POZWALA SPRAWIĆ KONTROLĘ NAD SWOIM ŻYCIEM

JEST REALIZOWANA W ZAKRESIE I FORMIE, KTÓRE WYNIKAJĄ Z INDYWIDUALNYCH POTRZEB

TO MOŻLIWIĆ WYBÓR ASYSTENTA PRZEZ OSOBĘ Z NIEPEŁNOSPRAWNOŚCIĄ

POBYWA SIĘ POD KONTROLĄ OSÓB Z NIEPEŁNOSPRAWNOŚCIĄ

POWINNA BYĆ USŁUGĄ BEZPŁATNĄ I PONIEWAŻNIE PRZESTĘPNĄ PRZEZ CAŁY CZAS

TO NIE TO JAKOŚĆ USŁUGI OPREKUCENIA

Asystent TO FILAR NIEZALEŻNEGO ŻYCIA OSOBY Z NIEPEŁNOSPRAWNOŚCIĄ

KONWENCJA ONZ o PRAWACH OSÓB Z NIEPEŁNOSPRAWNOŚCIAMI NAKAZUJE DEINSTYTUCJONALIZACJĘ

TO ZNACZY PRZECHYLENIE Z OPIEKI INSTYTUCJONALNEJ (ZWIERZANEJ PRZEZ DPS, ZOP i INNE PLACÓWKI ZIAROWEGO POKOJU) DO USŁUG (ZWIERZANEJ W SPECYFICZNOŚCI LOKALNEJ)

ZAMIAST	USŁUGI ŚWIADCZONE W SPOSÓB *
ROZWIĄZAŃ GRUPOWYCH	ZINSTYTUCJONALIZACJĄ – DOSTĘPNOŚĆ DO PRACY I MOŻLIWOŚĆ PRACY OSOBY
ODDOBRNEJ KONTROLI	UMIĘLIWIAJĄCY ODRĘBNO KONTROLĘ NAD SWOIM ŻYCIEM I DECYZJAMI, KTÓRE SĄ ICH DZIAŁA (W ODNIESIENIU DO OSOBY: WYŁOŻENIEM ICH ZDANIA)
IZOLACJI OD SPOŁECZNOŚCI LUB ZMUŻENIA DO MIESZKANIA RAZEM	ZAPENIENIEM, ŻE OSOBY USŁUGI SĄ WŁĄCZONE W SPOŁECZNOŚĆ LUB MIE SĄ ZWIĄZANI DO MIESZKANIA RAZEM
PODPORZĄDKOWANIA ŻYCIA FUNKCJONOWANIU PRACÓWKI	GWARANTOWANIEM, ŻE INDYWIDUALNE POTRZEBY MAJĄ POKRYTE PRZEZ WYMAGANAMI ORGANIZACJONALNE

* WARUNKI MUSZĄ BYĆ SPECYFICZNE I ŁĄCZNE

REALIZUJESZ PROJEKT ZE ŚRODKÓW UNIJNYCH

W POJAWIŁY SIĘ NIEMPRZEWIDZIANE WYDATKI ZWIĄZANE Z ZAPEWNIENIEM POSTĘPNOŚCI OSOBY UCZESTNICZĄCEJ W PROJEKcie LUB PERSONELOWI

MECHANIZM RACJONALNYCH USPRAWNIEŃ (MRU)

CZYLI MOŻLIWOŚĆ DOSTARCZENIA PROJEKTU DO KONKRETYCH POTRZEB OSOBY Z NIEPEŁNOSPRAWNOŚCIĄ, OBY "STANDARDOWA" POSTĘPNOŚĆ PROJEKTU TO ZA MAŁO

JAK TO ZROBIĆ ?

- PRZEJMUJĄC ŚRODKI W BUDŻECIE PROJEKTU
- WYKORZYSTAJĄC WŁASNOŚCI W PROJEKcie
- ZOBECZ WNIOSK O DODATKOWE ŚRODKI (DO 15 MŚ. ŻE MA OSOBĘ W PROJEKcie)

WYKORZYSTAJ WYTYCZNE DOT. REALIZACJI ZASAD RACJONALNOŚCI W RAMACH FUNDUSZY UNIJNYCH NA LATA 2021-2023 *

Tekst powstał w ramach partnerskiego projektu „Działania informujące i promujące Fundusze Europejskie wśród organizacji pozarządowych”, współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej w ramach Pomocy Technicznej dla Funduszy Europejskich na lata 2021-2027.

Co pracodawcy wiedzą o zatrudnieniu wspomaganym

Pracodawcy, którzy już mieli do czynienia z zatrudnieniem wspomaganym oceniają tę usługę pozytywnie i są na nią otwarci w przyszłości, ale świadomość na jej temat nie jest jeszcze powszechna. Pracodawcy mają przekonanie, że najważniejszym czynnikiem decydującym o zatrudnieniu osoby z niepełnosprawnością są jej kompetencje. Obawiają się związanych z tym formalności, kosztów i braku jasnych informacji o dostępnych programach wsparcia.

Zatrudnienie wspomagane to podejście do aktywizacji zawodowej, które koncentruje się na indywidualnym wsparciu osób z niepełnosprawnościami w procesie uzyskiwania i utrzymania zatrudnienia tej grupy na rynku pracy. Model ten zakłada obecność trenera lub trenerki pracy, który pomaga w rekrutacji i wdrożeniu do obowiązków oraz adaptacji w miejscu pracy. Celem modelu jest nie tylko znalezienie zatrudnienia, ale przede wszystkim jego utrzymanie, co wiąże się z większym zaangażowaniem po stronie instytucji wspierających, jak i samych pracodawców. W kontekście sytuacji na rynku pracy i konieczności tworzenia rozwiązań włączających, zatrudnienie wspomagane zyskuje na znaczeniu. Zmiany demograficzne, rosnąca świadomość społeczna i potrzeba włączenia osób wykluczonych z rynku pracy powodują, że coraz częściej mówi się o konieczności rozwijania profesjonalnych usług rynku pracy.

W badaniu przeprowadzonym w ramach unijnego projektu „Standaryzacja Modelu Zatrudnienia Wspomaganego w Polsce” wzięło udział 309 respondentów reprezentujących sektor publiczny, prywatny oraz organizacje pozarządowe. W próbie znalazły się mikroprzedsiębiorstwa, małe, średnie i duże podmioty. Na pytania odpowiadali właściciele firm, kadra managerska, specjaliści HR i osoby zatrudnione na innych stanowiskach.

Wartość dodana dla firmy

Z badania wynika, że obecnie najczęściej w grupie osób z niepełnosprawnościami zatrudniane są te z niepełnosprawnością ruchową oraz z chorobami przewlekłymi. Pracodawcy bardzo rzadko decydują się na zatrudnienie osoby z mniej widocznymi niepełnosprawnościami, takimi jak całościowe zaburzenia rozwojowe czy niepełnosprawność intelektualna. Wskazuje to na znaczne nierówności w dostępie do rynku pracy dla tych grup.

Na decyzje pracodawców o zatrudnieniu osób z niepełnosprawnościami wpływają czynniki praktyczne, jak doświadczenie zawodowe i kompetencje kandydatów. Za istotne pracodawcy uważają również aspekty finansowe, jak możliwość uzyskania dofinansowań do wynagrodzeń czy obniżenie wpłat do PFRON. Rządziej wskazywanymi motywacjami są chęć budowania różnorodnych zespołów czy realizacja strategii społecznej odpowiedzialności biznesu.

Te przesłanki dotyczą głównie większych firm. Ponad połowa badanych pracodawców dostrzega w swoich strukturach realne możliwości zatrudnienia osób z niepełnosprawnościami. Co istotne, aż 68% respondentów deklaruje, że zatrudnianie tej grupy przynosi wartość dodaną, podczas gdy jedynie 1% uznaje je za nieopłacalne.

Główne obawy pracodawców przed zatrudnieniem osób z niepełnosprawnościami dotyczą lęku przed częstymi absencjami chorobowymi, niższą efektywnością pracy, funkcjonowania w zespole czy problemów z dostosowaniem czasu pracy. Pracodawcy wskazują także na brak wiedzy co do rekrutacji osób z niepełnosprawnościami i dostosowania miejsca pracy dla nich.

Znaczenie trenerów pracy

Ponad 95% pracodawców, którzy już mieli do czynienia z zatrudnieniem wspomaganym uznało go za skuteczny i wartościowy model, co dowodzi jego potencjału do wdrażania na szerszą skalę. Trenerzy pracy są postrzegani jako ważna kadra zaangażowana w proces rekrutacji i adaptacji nowych pracowników i pracowniczek z niepełnosprawnościami. Pracodawcy doceniają ich rolę we wprowadzaniu osoby do organizacji i wdrożeniu jej do obowiązków na konkretnym stanowisku. Ci pracodawcy, którzy nie mieli jeszcze takich doświadczeń wskazują na niejasny status prawny trenerów pracy, braku przejrzystych zasad współpracy, a także dużego ryzyka związanego z zapewnieniem ochrony danych osobowych i potencjalnym ujawnieniem im tajemnicy przedsiębiorstwa.

Za kluczowe elementy przygotowania procesu wdrożenia zatrudnienia wspomaganego jako stałego elementu systemu wsparcia uznają formalne uregulowanie zasad działania modelu zatrudnienia wspomaganego, w tym precyzyjnego określenia roli trenerów pracy, ich obowiązków i odpowiedzialności. Wśród oczekiwań pojawia się także postulat dotyczący możliwości testowania usługi oraz potrzeba stworzenia narzędzi do monitorowania jej jakości i przekazywania informacji zwrotnej podmiotom ją realizującym.

Dla pracodawców ważna jest możliwość skorzystania z bezpłatnych szkoleń i doradztwa prawno-organizacyjnego, ale też edukacja zespołów i kadry zarządzającej w zakresie współpracy z osobami z niepełnosprawnościami. Kolejną grupą oczekiwanych zachęt są instrumenty o charakterze finansowym. – Dalsze działania powinny koncentrować się na promowaniu dobrych praktyk, budowaniu świadomości oraz tworzeniu mechanizmów wsparcia, które ułatwią pracodawcom podejmowanie decyzji o zatrudnieniu osób z niepełnosprawnościami – podsumowują autorzy raportu z badania. ■

Opracowanie: Beata Dązbiała

Wszystkim Czytelnikom, a zwłaszcza pracodawcom, polecamy historie Moniki Goral i Imego Akpana, zamieszczone na następnych stronach. Od lat pracują ze wsparciem trenerów pracy z Centrum DZWONI. Ich pracodawcy potwierdzają, że jeszcze raz wybrałoby takich pracowników.

Projekt „Standaryzacja Modelu Zatrudnienia Wspomaganego w Polsce” realizowany jest w ramach działania 3.4 Nowe rozwiązania na rzecz osób z niepełnosprawnościami, Priorytet FERS.03 Dostępność i usługi dla osób z niepełnosprawnościami Programu Fundusze Europejskie dla Rozwoju Społecznego 2021-2027 (FERS) i współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego Plus.

Realizują go: Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej
w partnerstwie z Polską Federacją Zatrudnienia Wspomaganego i Polską Unią Zatrudnienia Wspomaganego.



Magdalena Pióro

Kierownik Centrum Doradztwa Zawodowego i Wspierania
Osób z Niepełnosprawnością Intelktualną Centrum DZWONI Bytom



Magdalena Jakubas

Trenerka pracy Centrum DZWONI Bytom

Monika Goral: Czuję się potrzebna

Pani Monika Goral uważa, że bez wsparcia sama nigdy nie zdecydowałaby się pójść do pracy. Miała zbyt wiele obaw i za małą wiarę w swoje możliwości. Z pomocą trenera pracy udało się jednak pokonać te bariery. Teraz już czwarty rok pracuje w gliwickiej piekarni. Czuję się potrzebna, poznała nowe osoby, które lubi, i które ją lubią. Praca wyznacza rytm jej dnia. W tym roku za zarobione pieniądze pojechała nad morze.

Pani Monika zgłosiła się do bytomskiego Centrum DZWONI dzięki kadrze i dyrekcji Domu Pomocy Społecznej „Ostoja” w Sośnicowicach (DPS), w którym mieszka. Jako pierwsi dostrzegli jej potencjał i uwierzyli, że może pracować na otwartym rynku pracy. Pani Monika ukończyła Szkołę Przesposabiającą do Pracy, nigdy wcześniej nie pracowała. Dobrze radziła sobie z obowiązkami w DPS, chętnie pomagała innym. Trudno jej jednak było wyobrazić sobie siebie w „prawdziwej” pracy. Bała się, że sobie nie poradzi, że to nie dla niej.

Jednak pracownicy DPS i Centrum DZWONI dokładnie wytłumaczyli jej zasady udziału w projekcie Centrum DZWONI i wsparcia trenera pracy. Zgodziła się spróbować. Wzięła udział w warsztatach grupowych, a potem w próbkach pracy. Zdecydowała się na odbycie praktyki zawodowej w piekarni. Na wybór tego miejsca miały wpływ zadania wykonywane podczas próbki pracy, atmosfera w zakładzie, ale też fakt, że pracowała tam już pani Joanna – inna mieszkanka DPS. Pani Monika szybko uczyła się nowych zadań, słuchała wskazówek trenerki pracy, przestrzegała zasad, które obowiązują w firmie. Po praktyce pani Monika otrzymała propozycję pracy i w 2022 r. podpisała swoją pierwszą w życiu umowę o pracę. Obecnie ma umowę o pracę na czas nieokreślony. Pracuje cztery godziny dziennie na stanowisku pomoc piekarza w firmie MDJ Sp. z o.o. w Gliwicach.

Do jej zadań należą, między innymi przekładanie uformowane na bułki ciasta kolejno do pojemnika z wodą, pojemnika z ziarnami, a następnie ułożenie ich w rzędach na blachach do wypieku. Blachy układa na wózku piekarniczym i odwozi do dalszej produkcji.



Monika Goral w miejscu pracy

W dziale cukierniczym pomaga dekorować wypieki (posypuje je ziarnami, dekoruje posypką, owocami). Dbą o czystość na stanowisku pracy, myje narzędzia, blaty, obsługuje zmywarkę, odnosi czyste naczynia i sprzęty na właściwe miejsce.

Wsparcie trenera pracy

Pani Monika cieszy się, że chodzi do pracy. Mówi, że jest jej tam dobrze. Spędza czas z osobami, które lubi, otworzyła się na innych ludzi. Czuję się potrzebna. Ma swoje zadania i teraz już wie, że potrafi wykonywać je dobrze. Dzięki pracy ma zajętą pierwszą część dnia. W czasie wolnym lubi oglądać seriale, zwłaszcza „Pierwszą miłość”, pić kawę i odpoczywać. Często chodzi na spacer, spotyka się ze swoim chłopakiem Mirkiem. Ma też swoje obowiązki w DPS.

Trenerka pracy najbardziej pomogła pani Monice w przełamaniu obaw i w kontakcie z nowymi osobami. Dzięki temu łatwiej było jej odnaleźć się w nowym środowisku. Trenerka pracy pokazała też po kolei pani Monice, w jaki sposób wykonywać zadania. Pani Monika uważa, że sama nie poszłaby do pracy. Z natury jest cicha, skromna, ugodowa, lubi współpracę z innymi. Rzetelnie wykonuje swoje obowiązki. Pomimo trudności w komunikacji wynikających z wady wymowy, pani Monika szybko zjednała sobie sympatię współpracowników swoją pracowitością i przyjaznym usposobieniem. Koleżanki i koledzy z pracy dbają o to, by spędzała z nimi czas podczas wspólnych śniadań. Doceniają jej wkład w wykonywanie codziennych zadań. – *Gdybym dzisiaj miał podejmować jeszcze raz decyzję o zatrudnieniu pani Moniki i innych osób z niepełnosprawnością intelektualną, bezwzględnie byłbym na tak!* – mówi Damian Stolarczyk, prezes CMD Sp. z o.o.

Praca przekłada się na konkretne korzyści. Pani Monika za zarobione pieniądze kupuje potrzebne jej ubrania, torebki, buty. W tym roku wyjechała z koleżankami z DPS na wczasy nad morze. – *Chciałabym dalej pracować w piekarni. Lubię czuć się potrzebna* – mówi pani Monika, zapytana o plany na przyszłość.

Pani Monika to doskonały przykład osoby, która przy odpowiednim wsparciu może uwierzyć w siebie i rozwinąć skrzydła. ■



Pani **Monika Goral** z bytomskiego Centrum DZWONI pracuje w piekarni.

W pracy robi takie rzeczy:

- układa bułki do pieczenia
- ozdabia ciastka i bułki
- dba o czystość miejsca pracy.

Pani Monika ma wsparcie trenera pracy. Lubi swoją pracę. Czuję się potrzebna. Mówi że sama by się nie odważyła. Ale z trenerem nie boi się pracować.



Tomasz Sadowski

Trener Centrum Doradztwa Zawodowego i Wspierania Osób
z Niepełnosprawnością Intelktualną Centrum DZWONI Warszawa

Ime Akpan: Świat dla wszystkich

Pan Ime Akpan urodził się w Nigerii w rodzinie nigeryjsko-polskiej. Dorastał w realiach, w których osoby z niepełnosprawnością intelektualną nie mogły liczyć na wsparcie instytucjonalne ani społeczne. Po przeprowadzce do Polski, dzięki odpowiedniemu wsparciu Centrum DZWONI, pracuje. Raz zmienił już pracę i jest dumny z tego, co osiągnął.

W Nigerii pan Ime nigdy nie pracował zawodowo. Jego ojciec, chcąc zapewnić mu przyszłość, wysłał go na przyuczenie do warsztatu samochodowego. Niestety, mimo zaangażowania, pan Ime nie miał szans na zatrudnienie. Równocześnie pomagał swojemu ojcu, który działał społecznie. Wspierał go w dostarczaniu listów i przesyłek. Można więc powiedzieć, że już wtedy, jako wolontariusz, zdobywał pierwsze doświadczenia jako kurier rowerowy. Brak wsparcia socjalnego i programów pomagających osobom z niepełnosprawnościami w Nigerii utrudniał mu rozwój i samodzielne życie. W 2010 roku pan Ime przeniósł się do Polski, do Warszawy. Tutaj rozpoczął nowy etap swojego życia. Początki nie były łatwe: nowe miasto, kultura i język wymagały czasu, by się zaadaptować.

Pierwszym miejscem, które pomogło mu odnaleźć się w nowej rzeczywistości, był środowiskowy dom samopomocy. Tam uczestniczył w treningach samoobsługi, podczas których uczył się codziennych czynności (dbania o higienę, przygotowywania posiłków czy sprzątnięcia). Brał też udział w zajęciach rozwijających umiejętności społeczne: poznawał zasady zachowania w miejscach publicznych, uczył się kontaktu z innymi i spędzania czasu wolnego. To właśnie ten etap był dla pana Imego fundamentem do dalszego rozwoju.

W 2016 r., dzięki nabytym umiejętnościom i większej pewności siebie, wziął udział w rekrutacji do projektu Centrum DZWONI w Warszawie. Tam rozpoczął intensywną drogę ku zawodowej niezależności. Uczestniczył w warsztatach grupowych, próbkach pracy oraz praktykach zawodowych, podczas których miał okazję sprawdzić się w różnych zadaniach. Ogromną rolę w jego rozwoju odegrało również wsparcie trenera pracy, który towarzyszył mu w procesie adaptacji do środowiska zawodowego, pomagał w nauce obowiązków i budowaniu relacji z zespołem.

Pierwszą pracę pan Ime podjął w restauracji Pizza Hut, gdzie był odpowiedzialny za utrzymanie czystości – zmywanie naczyń, sprzątnięcie sali i zaplecza. Praca ta pozwoliła mu nie tylko zdobyć doświadczenie, ale także poczuć dumę i satysfakcję z wykonywanych obowiązków. Po kilku latach, w lipcu 2021 roku, pan Ime postanowił spróbować czegoś nowego. Ze wsparciem trenera pracy przeszedł proces rekrutacji i rozpoczął pracę w kawiarni Starbucks.

Nowa praca

W nowym miejscu pan Ime doskonale odnalazł się w zespole. Jego obowiązki są różnorodne i wymagają systematyczności oraz odpowiedzialności. Do codziennych zadań pana Imego należą, między innymi: sprzątnięcie sali i ogródka kawiarnianego, mycie stolików i mat, uzupełnianie mleka i lodu, wnoszenie śmieci oraz dbanie o czystość łazienek i zaplecza. Szczególnie dba o czystość patio przy kawiarni oraz o swoje stanowisko pracy, z którego jest bardzo dumny – zmywak. Każde zadanie wykonuje z dużą starannością i sumiennością, dzięki czemu współpracownicy cenią go za rzetelność, pracowitość i pozytywne nastawienie.

Pan Ime jest otwarty i pogodny. Lubi się śmiać, żartować i rozmawiać z ludźmi. Choć na co dzień głównie porozumiewa się w języku angielskim, co nie stanowi przeszkody w jego pracy w Starbucksie, bardzo dobrze rozumie język polski. Pan Ime jest też blisko związany z warszawskim Centrum DZWONI. Chętnie uczestniczy w życiu społeczności Centrum, bierze udział w wydarzeniach okolicznościowych, takich jak spotkania wigilijne czy wielkanocne. Dla zespołu Centrum DZWONI nie jest tylko beneficjentem, ale przede wszystkim serdecznym, lubianym uczestnikiem społeczności, który wnosi do niej ciepło, humor i pozytywną energię.

Historia Imego Akpana to przykład tego, jak ogromne znaczenie ma indywidualne wsparcie, cierpliwość i zrozumienie. Dzięki swojej determinacji, pracy trenera oraz zaangażowaniu zespołu Centrum DZWONI, pan Ime zyskał samodzielność, stabilność i satysfakcję z życia zawodowego. Dziś jest dowodem na to, że z odpowiednią pomocą i wrażliwością społeczną można przełamywać bariery i budować świat naprawdę dla wszystkich. ■



Ime Akpan w miejscu pracy;
obok niego Agata Biłska i Bartłomiej Jagielski, trenerzy pracy

Fot. Archiwum Centrum DZWONI w Warszawie



Pan Ime Akpan przyjechał do Polski z Nigerii. Nigeria jest w Afryce. To bardzo daleko od Polski. Pan Ime czuje się dobrze w Polsce.

Pan Ime mówi po angielsku. Ale dużo rozumie po polsku. Pracuje w kawiarni Starbucks (czytaj Starbaks) w Warszawie.

Pan Ime sprząta kawiarnię. Myje stoliki w kawiarni i ogródka. Wnosi śmieci. Lubi rozmawiać z ludźmi i żartować.



Katarzyna Łabędzka

Instruktorka terapii zajęciowej WZ nr 2
Koło PSONI w Koszalinie

Zadomowili się w sztuce

W ankietach po tegorocznych warsztatach artystycznych w Łazach uczestnicy napisali, że było idealnie, ale za krótko. Ta ocena nie dziwi, bo na nudę na pewno nie mogli narzekać. To trzy dni wypełnione kreatywną pracą, artystycznymi poszukiwaniami i wzajemnym poznawaniem się, a przede wszystkim – budowaniem wspólnoty. W dodatku z morzem i plażą „za pasem”.

XXIII Ogólnopolskie Integracyjne Warsztaty Artystyczne, organizowane przez Polskie Stowarzyszenie na rzecz Osób z Niepełnosprawnością Intelektualną Koło w Koszalinie odbyły się od 10 do 12 września. Oczywiście, w Łazach. Myślą przewodnią było hasło „Sztuka tworzy dom – tu każdy ma swoje miejsce”. I może dlatego uczestnikom nie chciało się wyjeżdżać, bo poczuli się dobrze, jak w domu, we wspólnocie 500 uczestników z całej Polski i różnych placówek. Na te trzy dni sztuka stała się dla nich domem. Sztuka jest obszarem, w którym nie istnieją ograniczenia – liczy się wyobraźnia, emocje i radość tworzenia. Każdy uczestnik mógł poczuć się potrzebny i doceniony, a jego praca znalazła swoje miejsce w naszej wspólnej artystycznej przestrzeni. W tym roku w zdecydowanej większości zgłosiły się nowe placówki, a ich uczestnicy byli w Łazach po raz pierwszy.

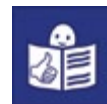
Brali udział w warsztatach plastycznych, rękodzielniczych, tanecznych, fotograficznych i filmowych, a także w zajęciach relaksacyjnych i integracyjnych. Powstawały malarskie kolaże, prace inspirowane twórczością znanych artystów, instalacje przestrzenne, własnoręcznie zdobione torby i koszulki, fotografie i film krótkometrażowy. Film był o samych warsztatach i powstał w czasie ich trwania. Miał swoją premierę podczas głównej wystawy poplenerowej. W programie nie zabrakło również wystaw, prezentacji i wspólnej zabawy. Warsztaty podzielone były na 4 bloki tematyczne: „W Japońskim ogrodzie”, „Kreatywny zakątek”, „Zaczarowany ogród”, „Pędzlem, węglem, kreatywnością malowane”. Warsztaty w Łazach to okazja do przełamywania barier i uczenia się różnorodności, ale także integracji z lokalną społecznością.

Promocja talentów

Bardzo dużym powodzeniem cieszyły się warsztaty „Nasze osiągnięcia”, które prowadziły osoby z niepełnosprawnościami, w czasie których promowały swoje talenty i sukcesy. Na warsztaty zgłosiło się więcej chętnych, niż pierwotnie założyliśmy. Bardzo nas to cieszy, ponieważ tak duże zainteresowanie świadczy o chęci dzielenia się talentami, pasją i zaangażowaniem. To dowód na to, że inicjatywa spotkała się z pozytywnym odbiorem i inspiruje do wspólnego działania.

Szczególnym punktem programu był drugi dzień wydarzenia, który obfitował w dodatkowe atrakcje. Uczestników odwiedziła motocykliści, którzy wzbudziła ogromne emocje i radość. Szczególnie, że można było nie tylko oglądać ich maszyny, ale i usiąść za kierownicą. Do wspólnego śpiewania publiczność porwała grupa wokalna z Sianowa. Wieczór zakończył się dyskoteką integracyjną oraz spektakularnym pokazem ognia w wykonaniu grupy Jump Fire. W połączeniu z morzem i dobrymi humorami doświadczyliśmy prawdziwej magii. Na zakończenie warsztatów zaprezentowano wystawę prac, które powstały w czasie ich trwania.

Organizacja warsztatów była możliwa dzięki wsparciu finansowemu PFRON, udzielonemu w ramach konkursu „Wspieramy aktywność”. Środki te pozwoliły na zapewnienie uczestnikom nie tylko materiałów plastycznych, sprzętu i wsparcia, ale także komfortowych warunków pobytu i bezpiecznego transportu. ■



Warsztaty w Łazach

W Łazach co roku są Integracyjne Warsztaty Artystyczne.

Łączy to miejscowość nad morzem.

Warsztaty robi Koło PSONI w Koszalinie.

Do Łaz przyjechali uczestnicy placówek z całej Polski. Były zajęcia artystyczne i wspólne spotkania. Były też konkursy.

W Łazach były warsztaty na przykład:

- z rękodzieła
- taneczne
- fotograficzne.

Warsztat „Nasze osiągnięcia” prowadziły osoby z niepełnosprawnościami.

Gratulujemy zwycięzcom!

W konkursie „Prace przywiezione” zwyciężył pan **Marian Hamsik** ze Stowarzyszenia na Rzecz Osób Niepełnosprawnych „AKTYWNI”, Środowiskowy Dom Samopomocy w Kuźnicy Grabowskiej.

W konkursie namioty tematyczne „Nasze osiągnięcia” pierwsze miejsce zajęło Mazurskie Stowarzyszenie na Rzecz Osób Niepełnosprawnych, **Warsztat Terapii Zajęciowej w Kętrzynie**.

Konkurs „Prace powstałe podczas warsztatów” wygrał z pierwszą lokatą pan **Mariusz Prekurat** z Warsztatu Terapii Zajęciowej w Ostrowach.

W konkursie fotograficznym 1. miejsce zajął pan **Marcin Nowacki** z Warsztatu Terapii Zajęciowej nr 2, Koło PSONI w Koszalinie.



Sztuka tworzy dom





Piękno literatury polskiej

Plenerowa sesja fotograficzna uczestników WTZ w Lgocie Wolbromskiej na Zamku Pilcza w Smoleniu

